



# Kurier Szczeciński

PNIEDZIAŁEK,  
18 LIPCA  
1983 ROKU  
WYD. AB



Nr 129 (11 767) Rok założenia 1945 Nakład: 100 000 egz. Cena 5 zł

◆ Uroczystości nad Odrą ◆ Wystąpienie M. Rakowskiego  
◆ Irena Szewińska — matką chrzestną

## Olimpijczyk i gorący patriota Janusz Kusociński patronem 33,5-tysięcznika

PODWOJNA uroczystość chrztu i podniesienia bandery na m/s „Janusz Kusociński” zgrupowała na Walech Chrobrego wielu szczecinian. Wśród obecnych wiele było młodzieży z kolonii i obozów harcerskich. Przy trybunie stanęła kompania Marynarki Wojennej i junacy OHP. Licznie także przybyli sportowcy. Na ile pożądanego dnia jednostki miejsc zajęły pocztę szlandarowe PZM, Stoczni Szczecińskiej, klubów sportowych oraz organizacji młodzieżowych i szkół.

NA TRYBUNIE honorowej miejsca zajęli m. in. wicepremier Mieczysław Rakowski, przedstawiciele władz wojewódzkich z I sekretarzem KW PZPR Stanisławem Miśkiewiczem i wojewodą Stanisławem Malcem oraz przedstawiciele

władz sportowych z przewodniczącym GKKFIS Marianem Renke na czele. Zgodnie ze zwyczajem głos zabrał dyrektor naczelny Stoczni Szczecińskiej im. Adolfa Warskiego Stanisław Ozimek, przypominając m. in., że jest to 379 jednostka zbudowana przez stoczniovców „Warskiego” w ciągu 35 lat istnienia tego zakładu i 56 dla Polskiej Żeglugi Morskiej. Stało się bradycją, że duże masowce obrymowały nazwy o dużym znaczeniu dla naszego społeczeństwa. Wodowanie i podniesienie bandery na masowcach „Feliks Dzierżyński”, „Walka Młodych”, „Uniwर्सytet Śląski”, „Powstaniec Warszawski” odbywało się uroczystej niż zazwyczaj. Uczestnictwo w tych uroczystościach było wielkim przeżyciem dla młodzieży, naukowców, powstańców warszawskich. Dziś wielkie święto przeżywają polscy sportowcy — stwierdził dyr. Ozimek. Dyrektor stoczni złożył podziękowanie za

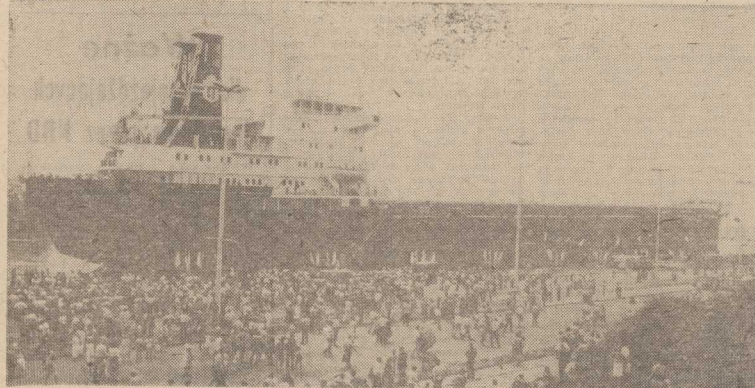
zbudowanie nowoczesnej jednostki, godnej imienia złotego medalisty olimpijskiego, obrońcy Warszawy w 1939 r., rozstrzelanego przez hitlerowców Janusza Kusocińskiego.

(Dokończenie na str. 2)

## M. Rakowski wśród naukowców i stoczniovców

16 BM. w Zamku Książąt Pomorskich wicepremier Mieczysław F. Rakowski przewodniczący Komitetu Społeczno-Gospodarczego Rady Ministrów spotkał się ze szczecińskimi naukowcami. W spotkaniu uczestniczyli przedstawiciele władz wojewódzkich: I sekretarz KW PZPR Stanisław Miśkiewicz i wojewoda szczeciński Stanisław Malce.

(Dokończenie na str. 3)



## Spotkanie madryckie dobiega końca Ważny krok ku poprawie stosunków międzynarodowych

MADRYT PAP. Prowizoryczne uzgodnienie tekstu dokumentu końcowego spotkania madryckiego przez 34 spośród 35 państw uczestniczących przyjęte zostało przez delegację z powszechnym zadowoleniem. Jak wiadomo, w ub. piątek przewidywano ostatnie drobne różnice zdań, jakie istniały jeszcze między Wschodem i Zachodem i gdyby nie sprzeciw Małty dokument byłby już formalnie przyjęty.

PANUJE przekonanie, że w madryckim przesłankę poprawy sytuacji rząd Małty weźmie pod uwagę skierowany do niego apel o nieprzeciąganie spotkania i przeanalizuje swe stanowisko, które obecnie jeszcze uniemożliwia zakończenie roboczej fazy spotkania madryckiego.

UZYSKANIE sukcesu w Madrycie oznacza zachowanie ważnego instrumentu odprężeniowego, jakim jest proces KBWE, jego konferencje, spotkania i seminaria. Wielu uczestników obrad widzi w porozumieniu

Dwie szczecinianki w finale

„Miss Polonia”

## Oto Miss Pomorza Zachodniego



W UB. PIĄTEK rozkwalifikowały się w redakcji telefony. Wielu Czytelników było ciekawych, która z pań biorących udział w wyborach została w końcu Miss Pomorza Zachodniego. Jak już informowaliśmy, w środę 13 bm. w Szczecinie już dokonano wyboru jednej kandydatki (została nią szczecinianka Anna Olesiewicz), która we wrześniu reprezentować będzie nasz region w wyborach Miss Polonia.

(Dokończenie na str. 3)

## X Prezentacja Malarzy Krajów Socjalistycznych otwarta

## Sztuka ogniem naszego partnerstwa

WCZORAJ w Zamku Książąt Pomorskich nastąpiła uroczysta inauguracja X Prezentacji Malarzy Krajów Socjalistycznych, obejmującej jubileuszowy rok imprezy 166 prac 12 autorów z 7 krajów (Bulgaria, CSRS, NRD, Polska, Rumunia, Węgry, ZSRR).

PRZY tłumnie zgromadzonej publiczności w Galerii Sztuki BWA wojewoda szczeciński Stanisław Malce powitał ministra kultury i sztuki PRL prof. Kazimierza Żygulskiego, przedsta-

wicieli resortów kultury i sztuki krajów socjalistycznych, zastępcę kierownika Wydziału Kultury KC PZPR Grzegorza Sokółowskiego, przedstawicieli placówek dyplomatycznych z Warszawy, przedstawicielkę pla-

(Dokończenie na str. 2)

## Minister K. Żygulski na spotkaniu z twórcami i działaczami kultury

W SOBOTĘ w Sali Anny Jagiellonki Zamku Książąt Pomorskich odbyło się spotkanie ministra kultury i sztuki prof. Kazimierza Żygulskiego ze środowiskiem twórców i działaczy kultury naszego miasta i regionu.

Spotkanie zagał przewodniczący Szczecińskiego Towarzystwa Kultury wicewojewoda Andrzej Głowacki. Przypomniał, że obecny szef resortu kultury przez długie lata związany był z Ziemią Zachodnią, a 21 lat temu rozgłos zdobył jego artykuł na temat Szczecina jako symbolu integracji kultury polskiej na Ziemiach Odzyskanych.

Następnie głos zabrał min. K. Żygulski. Powiedział, że najgorszy i najtrudniejszy do przewyżnienia kryzys wystąpił w środowiskach inteligencji

(Dokończenie na str. 2)

Od czwartku w TV

## Powrót Colombo

WARSZAWA PAP. Telewizja Polska zakupiła kolejne, a zarazem 3 ostatnie odcinki z amerykańskiej serialu kryminalnej, której bohaterem jest porucznik Colombo, grany przez Petera Falka. Powrót serialu na ekrany TVP zapowiedziany jest, podobnie jak poprzednio — na czwartek. Najbliższe spotkanie z porucznikiem Colombo — 21 bm.

## Balaton bez komarów

BUDAPEST PAP. Każdy, kto choć raz był nad „węgierskim morzem” wie, co to są balatonskie komary. W tym roku ma się radykalnie zlikwidować te plagę. Fachowe ekipy zaczęły stosować no wy środek, całkowicie nieszkodliwy dla ludzi i zwierząt, jak również dla środowiska naturalnego, tępi komary w ciągu ułamka sekundy. Pierwsze próby przyniosły wręcz rewelacyjne wyniki.

DZIS  
W NUMERZE:

◆ Gra na dużym boisku ◆ Entuzjazm przekracza możliwości ◆ Wraca epoka piramid? ◆

Egz. chow. Reg. 40/83

# Janusz Kusociński patronem 33,5-tysięcznika

(Dokończenie ze str. 1)

CEREMONII chrztu dokonała sportsmenka Irena Szewińska. Nominacje olimpijskie z rąk Mariana Renke otrzymali Anna Klos-Sulina (gimnastyka artystyczna) MKS Pogoń i Ryszard Majdański (boks) Stal Socznia. Powołania na Igrzyska Olimpijskie w Los Angeles otrzymali także: Kazimierz Krzyżaniak (kajakarstwo), KS „Wisłocice”, Ryszard Dąbrowski (kolarstwo), „Gryf” — Ziemia Szczecińska, Ryszard Małec (pływanie) Stal Socznia, Jarosław Chrościelewski (pływanie) Stal Socznia oraz Andrzej Sikorski, Waldemar Wójcik i Grzegorz Ciesla (kolarstwo), „Gryf” — Ziemia Szczecińska. Ieli nie odebrał, gdyż przyjeżdżając na zawodach bądź zgropuchował sportowy. Ponadto wręczono: 3 kółko olimpijskie Mirosławowi Kowalewskiemu i Janowi Jelcowi, wioślarzom z AZS, Mariuszowi Szczecińskiemu i kolarzowi z „Arkonii”, 2 kółko olimpijskie Tadeuszowi Lotkowskiemu z KS „Wisłocice”, a 1 kółko — Katarzynie Pajor i Krzysztofi Makarczukowi, kajakarzom z KS „Wisłocice”.

— Patronat, który ruch olimpijski obejmuje nad stakiem noszącym imię sportowca i żołnierza będzie autentycznym związkiem między ludźmi sportu i ludźmi morza — stwierdził w swym wystąpieniu Marian Renke wyrażając w imieniu sportowców radość z rąk nadania jednostce imienia Janusza Kusocińskiego. Janusz Kusociński zdobył na Olimpiadzie w Los Angeles w 1932 roku złoty medal. Znał się z trudności w przygotowaniu do przyszłorocznej olimpiady, znał się też z możliwości i ambicji polskich sportowców, życzyłymy sobie, by Olimpiada 1984 w Los Angeles była dla polskiego sportu olimpijskiego powścią — stwierdził M. Renke.

Z KOLEI dyrektor naczelny PZM Ryszard Karger, matka chrzestna „Janusza Kusocińskiego go” Irena Szewińska, dowiodła jednostki kpt. z. w. Zbigniew Kłodziej-Lewandowski oraz Marian Renke udają się na pokład. W chwilę potem pada komenda „Bandery podnieść!” i rozlega się hymn narodowy. Odzywa się syrena okrętowa, której odpowiadają inne jednostki w porcie. Następuje także dekoracja matki „Janusza Kusocińskiego” propozycją Polskiego Komitetu Olimpijskiego.

PO powrocie na trybunę zabrał głos Ryszard Karger i zwracając się do Ireny Szewińskiej powiedział m. in.:

## Powraca młodzież z wypoczynku w NRD

### „Było wspaniale...”

W UB. PIĄTEK na przejściu granicznym w Lu bieszynie powitano pierwszą grupę, która stanowią dziewczęta i chłopcy z województwa olsztyńskiego i szczecińskiego, powracająca z wakacji w NRD.

LUBIESZYN godz. 20. Punkt graniczny mają ostatni z siedmiu autokarów, które przywiozły młodzież z 11-dniowego wypoczynku połączonego z pracą. Na parkingu robi się coraz bardziej kórowo i wesoło. Młodzież ustawia się na naszej odcyższej ziemi do uroczystego powitania Phm Aldona Błńska zdając meldunek o powrocie do kraju, kończy go stwierdzeniem: „Wróciłmy wypoczęci i zadowoleni, i co najważniejsze uśmiechnięci. Naprawdę było wspaniale”. Następnie w imieniu władz polityczno-administracyjnych województwa wita wszystkich sekretarz KW PZPR w Szczecinie — Stefan Maksymów

MOWIA barczysta, Joanna Sroka, Elżbieta Lapa, Aneta Pekala i Michał Drewniak: — Nie możemy się jeszcze uświadomić, że tak wspaniale spędzone dni dobieły końca. Mieszkańcy w naszej miejscowości o nazwie Donneborth, natomiast z 11-osobowa grupa z FDJ pracowały w gospodarce rolnej. Tworzyliśmy wspaniałe paczki, trudzone kolektyw, któremu trudno było się rozstać. Nie zabrakło więc też. Było również dużo atrak-

— Droga Mamo Chrysteina, przyjmij od nas ten wazon jako skromne, małe podziękowanie za te wszystkie wzruszenia, które przeżywałam my, marynarze, obserwując Cię na stacjach. I za Twoją szczerą uwagę, gdy na motorowie „Janusz Kusociński” będziemy biegali po tym największym handlowym stadionie, jakim są morza i ocean świata.

NA zakończenie uroczystości do zebranych przemówił wicepremier Mieczysław Rakowski. Zwrócił on uwagę na kilka momentów związanych z chrztem i podniesieniem bandery na m/s „Janusz Kusociński”.

— Chciałbym powiedział m. in. M. Rakowski — by w portach, do których będzie zawijał statek, gdy zapytają kim był Janusz Kusociński, odpowiedź brzmiała, że był nie tylko wybitnym sportowcem, lecz także wspaniałym polskim patriotą. I by w odpowiedzi też znalazło się zdanie, że był jednym z milionów Polaków zamordowanych przez hitlerowców. Statek ten stawie będzie nie tylko sławę konstruktorów polskich i wspaniałych stoczniowców znających swój zawód, ale będzie i powinien przypominać okres pogardy, okres hańby, okres mordowania Polaków przez hitlerowskich zbirów.

Chciałbym, aby zgromadzona tu młodzież, dzieci z kolonii, z pamięcią ten dzień. I na pewno tak będzie. Chciałbym jednak, aby nie zapomniali nigdy kiedy nastąpił kres życia Kusocińskiego. Chciałbym by nie zapomnieli po to i dlatego, by nigdy nie doszło już do wojny. By nigdy naród polski nie stał się ofiarą przemocy, jaką stał się w czasie II wojny światowej.

Bardzo często mówimy, że jesteśmy morskimi państwem — stwierdził M. Rakowski. — Co to znaczy? W sensie geograficznym niewątpliwie możliwość wyjścia na szeroki świat; w sensie społecznym — możliwość poznania innych narodów, obyczajów; w sensie gos-

po powrocie na trybunę zabrał głos Ryszard Karger i zwracając się do Ireny Szewińskiej powiedział m. in.:

Uczestniczyliśmy w festynie zorganizowanym z okazji obchodów 20-letnia kinitenia miasteczka o nazwie Alt Karin. — Niewątpliwie w mojej pamięci — mówi kierownik jednej z grup z ramienia ZW ZSMR — Zbigniew Kunkiel — na trwałe pozostałe spotkanie z Polakami mieszkającymi w NRD, w którym w czasie działań wojennych przeszli bombardowanie Swinoujście. Odwiedziliśmy — dodaje Roman Beresowski — pomnik ku czci Polaków pomordowanych w obozie Peenemuende. Ciekawe było spotkanie zorganizowane przez przedstawicieli ambasady PRL w NRD w Wolgastie. W tej miejscowości, gdzie sporo Polaków zostało zastępowanych w ostatnich miesiącach działań wojennych. W sumie była to dla nas wspaniała lekcja historii. Z kolei Joanna Jasińska z zespołu wojskowego „Bekitne Muszkieli”, działającego przy MDK w Starogardzie stwierdziła, że przynajmniej teraz wie, jak wygląda praca na budowie. Dziś potrafi „kłaść certy i kopiec nowy przed położeniem chodników. Robiła to — jak się nam zwierzyła z uśmiechem na ustach — piosenka m. in. zatytułowana „Młodzieńcze życie”. Tej piosenki nasze dziewczęta uczyły śpiewając koleżanki z NRD.

Nie tylko praca, wypocznik, zwiedzanie okolicznych miast z poznananiem ich historii, dyskusje, wspólne wieczorki zapoznawcze towarzyszyły naszej młodzieży podczas pobytu w NRD ale także sport. Wszyscy powrócili z NRD niezwykłe zadowoleni. Również z tego faktu, że stworzono im możliwość zobaczenia paru groszy, które z pewnością przewidzia się podziękować naszym turystom. Zwrócił bym więc w granicach od 150 do 200 marek. Wpocznik w NRD był więc przyjemny i pożyteczny.

podarzyć — możliwość handlowania, rozwożenia polskich towarów, plodów pracy polskie go robotnika i rolnika. Czy te świadomości morską posiadamy? Sądzę, że jeszcze nie — myślę o ludziach mieszkających w głębi kraju. Wprawdzie Dni Morza i takie uroczystości jak dziś polegają te świadomości, ale upływie chyba sporo czasu zanim całe społeczeństwo polskie te świadomości posiadzie. Nasi następcy powinni o tym pamiętać, że 500 km polskiego wybrzeża to skarb nieprawdopodobny. To powód do dumy, do chwały, a także powód do wyrażenia niezmiennego uznania tym, którzy nam te granice wywalczyli: Armii Radzieckiej i Wojsku Polskiemu.

Dzisiejsza uroczystość winniśmy wykreślić, by wrócić do tych dni, kiedy Szczecin był zniszczony, kiedy nad polskim morzem nie było nie próż zgliszcz. Wrócić i porównać z dzisiejszym — a także pomyśleć o dniu jutrzejszym. Stworzyć sobie wizję państwa polskiego, które będzie mocno i twardo stało nad polskim morzem. Liczę na to że szczecińskie i stać będą również ci, którzy po nas przyjdą — powiedział na zakończenie swego wystąpienia wicepremier Mieczysław Rakowski.

W CZĘŚCI artystycznej uroczystości, w programie przygotowanym przez Szczecińską Agencję Artystyczną z pionierskim i anchem wystąpili artyści krajowi i zagraniczni. Zorganizowana na bulwarze publiczność z zainteresowaniem oglądała także ewolucje jachtów płynących po Odrze.

## Minister K. Żygulski na spotkaniu z twórcami i działaczami kultury

(Dokończenie ze str. 1)

Minister K. Żygulski, który wywołał jej rodzaje, dezintegrację, zjawiska apatii i emigracji wną włącznie. Ten kryzys zaczyna stopniowo ustępować, lecz droga do jego przezwyciężenia jest długa Najważniejsze, aby inteligencja polska nie powtarzała tragicznych doświadczeń z innych epok, nie powtarzała historycznych błędów.

W Szczecinie — stwierdził minister — warstwa inteligencja tworzy polską kulturę w specyficznych warunkach, realizując historyczne dzieło „prze sunięcia ga Zachód” tworzy polskości wrastającą korzeniami w nowe środowisko społeczne.

TO co stworzono w Szczecinie jest jeszcze jednym argumentem na koncepcja policentrycznego rozwoju kultury. Przeszył się już w kraju model centralistycznego zarządzania kulturą, dążenie do unifikacji instytucji kulturalnych wszystkich miast i rejonów Ostrądków posiadających własne autonomiczne koncepcje rozwoju kultury, powinno być co najmniej kilka. To sprzyja oryginalnej twórczości, daje pole do ciekawych pomysłów, pobudza inwentywne rodzi konkurencje

W DYSKUSJI która się rozwinęła po wypowiedzi prof. Żygulskiego poruszono najważniejsze sprawy nurtujące szczeecińskie środowisko. Zwracano uwagę na odpływ muzyków z „Filarmonii” teatru muzycznego, na topnienie kadry domów kultury z uwagi na placę, a także pytano jaka ma być koncepcja nowych związków twórczych

MINISTER stwierdził, że reforma gospodarcza dotyczy również instytucji kulturalnych. Przedsiębiorstwa państwowe powinny więc działać

## Zakończył się Międzynarodowy Festiwal Pieśni Chórnej

TRWAJĄCY dwa tygodnie Międzynarodowy Festiwal Pieśni Chórnej w Międzyzdrojach dobiegł końca. W ub. sobotę w międzyzdrojskim amfiteatrze odbył się koncert finałowy, na który przybyli minister kultury Kazimierz Żygulski, sekretarz KW PZPR Czesław Uścińowicz i wicewojewoda Andrzej Głowacki. Przed liczną publicznością wystąpili chóry: „Pochodnia” z Człostchowy, „Gorce” z Nowego Targu, „Martini” z Czechosłowacji, Akademii Rolniczej z Lublina, „Rezonans con tutti” z Zabrzea i „Pionier” z Rostocku. We wspaniałym finale wszystkie chóry stojące wokół widowni odśpiewały „Vivat Musica” i „Gaude Mater Polonia”.

Podczas koncertu kończącego festiwal ogłoszono werdykt jury, które główną nagrodę „Statuetkę Tryglawa” przyznało Chórowi Studenckiemu z Utrechtu (Holandia).

## Sztuka ogniwem naszego partnerstwa

(Dokończenie ze str. 1)

ówce konsularnych akredytowanych w Szczecinie, szczególnie zaś samych artystów, uczestników X PMKS. W swym wystąpieniu wojewoda zwrócił uwagę na wymowną symbolikę — prezentacje odbywają się w odbudowanym przez nas Zamku, tu gdzie ongiś książęta pomorscy sprawowali funkcje mecenasów sztuki. Twórczość artystyczna przez talentu wspartego pracą wymaga także środków materialnych, aby mogła się rozwijać. Takie warunki poprzez mecenat państwowy dano twórcom w krajach socjalistycznych.

NASTĘPNIE komisarz X PMKS szczeciński malarz Tadeusz Eysymont (członek Narodowej Rady Kultury) przedstawił zebrany wszystkich uczestników prezentacji, zaś dyrektor Departamentu Plastyki Min. KS Karol Czaparek wspólnie z wicewojewodą szczecińskim Andrzejem Głowackim, przewodniczącym

„Już dziesiąty raz i tym gwałtownie spotyka się dzieła i ludzie, dzieła z krajów socjalistycznych, twórcy ze sobą i z publicznością. Jest w tym spotkaniu dowód rytmu życia kulturalnego. Warstwa to spojrzeć w obliczu czterdziestolecia utworzenia Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej i ukonstytuowania się 40 lat temu wspólnoty krajów socjalistycznych”. W dalszym ciągu swego wystąpienia minister K. Żygulski zwrócił uwagę na nawiązanie do najlepszych tradycji przeszłości, bowiem czujemy się dziełami kultury narodowej, jednak głównym jest zadaniem jest budowa przyszłości i teraźniejszości, stwarzanie warunków, aby twórczość zapokajała potrzeby człowieka końca wieku, erażniejszość wiec musi być przedmiotem najwyższej troski. Minister stwierdził, że na tej ekspozycji odzwierciedla się indywidualność twórczych i ich talentu, ale też nawiązanie do wielkich tradycji malarstwa europejskiego i do dorobku sztuki światowej, przetwarzano dla nas współczesnych. „Ciesze się — powiedział — że dane mi było otworzyć te jubileuszowe prezentacje. Niech prezentacje te wejdą na stałe do kultury tego regionu, regionu Morza Bałtyckiego, w którym stłękła się pastwa sztuki do wszystkich systemów... Niech prezentacje służą sprawie kultury i pokoiu”.

Następnie po salach zamkowych galerii oprowadził zebranych komisarz X PMKS T. Eysymont. W dalszym ciągu uroczystości goście prezentacji udali się do Muzeum Narodowego przy ul. Staromłyńskiej, gdzie w Galerii Sztuki Współczesnej czekały ich wystawy towarzyszące: „Grafika z Zachodnioeuropejskiej Galerii w Pionierach”, „Współczesna grafika NRD” z Kunsthalle w Rostoku oraz kolekcja własna pp. „Grafika Kraów Socjalistycznych”.

W godzinach popołudniowych nastąpił wyjazd uczestników X Prezentacji do Kamienia Pomorskiego na dwuzgodny koncert w Pionierach. Plener Malarstwa w Domu Pracy Twórczej.

Choć X Prezentacja Malarzy Kraów Socjalistycznych trwa aż do 11 września br., my zachęcamy miłośników malarstwa, by nie zwlekać z wizytą. Bowiem w Zamku czeka na nich dużo obrotów sztuki.

Minister zapewnił, że resort za mierzalę honorować nagrodami i wyróżnieniami autentycznych społeczników, a nie zawodowych funkcjonariuszy od kultury, autentyczny ruch regionalny, prawdziwie społeczne inicjatywy. Profesjonalni i zawodowi organizatorzy mają miejsce do działania w przedsiębiorstwach zajmujących się krzewieniem kultury.

Trudno jest ograniczyć skutecznie odpływ artystów muzyków za granicę. Z jednej strony absolutnie niezbędny jest stały kontakt ze światowymi osiągnięciami i sprawozdanie polskiego dorobku na tym tle a więc wyjazd na tournée, duże szanse zagraniczne kontrakty itd. Z drugiej strony — tak wielu muzyków przebywa za granicą w celach zarobkowych, że możemy mówić o renanszu talentów polskiej epawy jest niebiańska i wymaga rozważenia w interesie polskiej kultury. Mówiąc na temat sytuacji w związkach twórczych minister określił ją jako trudną. Stwierdził że przykład nowych stowarzyszeń źle bierzy i projektantów grafiki świąd czy o kształtowaniu się nowego oblicza tych organizacji. W imieniu organizatorów spotkania podziękowała prof. Kazimierzowa Żygulskiemu Urszula Roslaniec — sekretarz STK, przebiegając mu na spotkanie koleżanki m. „Dębni Ziemi Szczecińskiej” i zapraszając na następny Sejmik Towarzystwa Regionalnych. (faw)

Komitet Organizacyjny X PMKS wręczyli im dyplomy uczestniczą i pamiątkowe medale. Minutę ciszy uczono zgoni radzieckiego malarza Wiktora Ni, którego obraz ogłdano na prezentacyjnej ekspozycji. W dalszym ciągu uroczystości zabrał głos minister kultury i sztuki prof. K. Żygulski, który powiedział m. in.:

„Już dziesiąty raz i tym gwałtownie spotyka się dzieła i ludzie, dzieła z krajów socjalistycznych, twórcy ze sobą i z publicznością. Jest w tym spotkaniu dowód rytmu życia kulturalnego. Warstwa to spojrzeć w obliczu czterdziestolecia utworzenia Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej i ukonstytuowania się 40 lat temu wspólnoty krajów socjalistycznych”. W dalszym ciągu swego wystąpienia minister K. Żygulski zwrócił uwagę na nawiązanie do najlepszych tradycji przeszłości, bowiem czujemy się dziełami kultury narodowej, jednak głównym jest zadaniem jest budowa przyszłości i teraźniejszości, stwarzanie warunków, aby twórczość zapokajała potrzeby człowieka końca wieku, erażniejszość wiec musi być przedmiotem najwyższej troski. Minister stwierdził, że na tej ekspozycji odzwierciedla się indywidualność twórczych i ich talentu, ale też nawiązanie do wielkich tradycji malarstwa europejskiego i do dorobku sztuki światowej, przetwarzano dla nas współczesnych. „Ciesze się — powiedział — że dane mi było otworzyć te jubileuszowe prezentacje. Niech prezentacje te wejdą na stałe do kultury tego regionu, regionu Morza Bałtyckiego, w którym stłękła się pastwa sztuki do wszystkich systemów... Niech prezentacje służą sprawie kultury i pokoiu”.

Następnie po salach zamkowych galerii oprowadził zebranych komisarz X PMKS T. Eysymont. W dalszym ciągu uroczystości goście prezentacji udali się do Muzeum Narodowego przy ul. Staromłyńskiej, gdzie w Galerii Sztuki Współczesnej czekały ich wystawy towarzyszące: „Grafika z Zachodnioeuropejskiej Galerii w Pionierach”, „Współczesna grafika NRD” z Kunsthalle w Rostoku oraz kolekcja własna pp. „Grafika Kraów Socjalistycznych”.

W godzinach popołudniowych nastąpił wyjazd uczestników X Prezentacji do Kamienia Pomorskiego na dwuzgodny koncert w Pionierach. Plener Malarstwa w Domu Pracy Twórczej.

Choć X Prezentacja Malarzy Kraów Socjalistycznych trwa aż do 11 września br., my zachęcamy miłośników malarstwa, by nie zwlekać z wizytą. Bowiem w Zamku czeka na nich dużo obrotów sztuki.

Minister zapewnił, że resort za mierzalę honorować nagrodami i wyróżnieniami autentycznych społeczników, a nie zawodowych funkcjonariuszy od kultury, autentyczny ruch regionalny, prawdziwie społeczne inicjatywy. Profesjonalni i zawodowi organizatorzy mają miejsce do działania w przedsiębiorstwach zajmujących się krzewieniem kultury.

Trudno jest ograniczyć skutecznie odpływ artystów muzyków za granicę. Z jednej strony absolutnie niezbędny jest stały kontakt ze światowymi osiągnięciami i sprawozdanie polskiego dorobku na tym tle a więc wyjazd na tournée, duże szanse zagraniczne kontrakty itd. Z drugiej strony — tak wielu muzyków przebywa za granicą w celach zarobkowych, że możemy mówić o renanszu talentów polskiej epawy jest niebiańska i wymaga rozważenia w interesie polskiej kultury. Mówiąc na temat sytuacji w związkach twórczych minister określił ją jako trudną. Stwierdził że przykład nowych stowarzyszeń źle bierzy i projektantów grafiki świąd czy o kształtowaniu się nowego oblicza tych organizacji. W imieniu organizatorów spotkania podziękowała prof. Kazimierzowa Żygulskiemu Urszula Roslaniec — sekretarz STK, przebiegając mu na spotkanie koleżanki m. „Dębni Ziemi Szczecińskiej” i zapraszając na następny Sejmik Towarzystwa Regionalnych. (faw)

## Ważne dla przejeżdżających tranzytem przez NRD

WARSZAWA PAP Narodowy Bank Polski informuje, że zgodnie z otrzymanymi ustaleniami Banku Państwowego NRD, z dniem 1 września br. banki i inne punkty wymiany walut w NRD zawieszają wymianę złotych na marki NRD na podstawie talonów NRD. Sprzedaż walut dla podróży i udających się tranzytem przez NRD. W związku z powyższym — na wadki w okresie przejeżdżania tranzytem przez NRD można będzie zakupić — w miejsce sprzedawanych dotychczas talonów NRD — w wysokości od 100 marek na osobę. Narodowy Bank Polski prosi osoby, które dokonały już zakupu wspomnianych wadliwych wadliwych z kraju do 18 bm., o zgłoszenie się do uprawnionych oddziałów NBP i kas walutowych biur podróży w celu zerwania talonów NBP i zakupu marek NRD na pokrycie wydatków przy przejeździe tranzytem przez ten kraj.

# M. Rakowski wśród szczecińskich naukowców i stoczniowców

(Dokończenie ze str. 1)

Na wstępie przewodniczący Kolegium Rektorów Szkół Wyszczyn rektor PS prof. F. Gronowski przedstawił w zarysie aktualną sytuację szczecińskiej nauki, dorobek i perspektywy rozwoju poszczególnych uczelni. Stwierdził, że w minionych miesiącach usunęto ze szkół wyższych tych wychowawców, którzy byli zdecydowanymi wrogami ustroju. Na szczecińskich uczelniach sytuacja powoli normalizuje się, odradzają się organizacje studenckie w nowym kształcie, rozwija działalność PRON

DOC. H. Lesiński - przewodniczący Zespołu Studiowego ds. projektowania uniwersytetu w Szczecinie zrelacjonował stan przygotowań do powołania tej wymarzonej przez szczecińczyków uczelni. Zapewnił, że najdalej w październiku br. do władzy opracowanie w tej sprawie trafi do Ministerstwa Nauki, Szkolnictwa Wyższego i Techniki.

Przewodniczący Społeczny Komitetu ds. Powołania Uniwersytetu prof. Piotr Zaremba mówił o 38-letnich staraniach Szczecina oraz przesłankach geopolitycznych i naukowych, uzasadniających konieczność utworzenia w Szczecinie silnego centrum polskiej humanistyki i badań morskich.

Prof. B. Gut z PAM powiedział o pilnej potrzebie powołania Izby Lekarskiej w celu podniesienia poziomu fachowego i morale środowiska lekarskiego. Mówił też o złym wpływie na młodzież tych wychowawców, którzy zamiast uczyć realizmu i rozsądka, karmia studentów politycznymi mitami.

ZABIERAJĄC głos wicepremier M.F. Rakowski oświadczył, że jest w pełni przekonany o potrzebie i geopolitycznej konieczności powołania w Szczecinie uniwersytetu. Potwierdził trafność określenia prof. Zaremby, że "Szczecin znajduje się w centrum polskiej racji stanu" dodając, że utworzenie tej uczelni (która powinna już istnieć od dawna) jest racją narodu polskiego. Zapewnił, że jesienią trzeba wnieść temat uniwersytetu szczecińskiego na posiedzenie Komitetu Społeczno-Politycznego Rady Ministrów.

STWIERDZIŁ, że sytuacja w wyższych uczelniach nadal jest trudna. Nadal mają wpływ na młodzież prącowie, głoszący poglądy wrogie socjalizmowi. "Oni sobie pójdą spokojnie na emeryturę pozostawiając swoje wychowanków w obliczu zjawisk, z którymi nie będą sobie mogli poradzić".

"Nie będzie taryfy ulowej dla tych wychowawców akademickich, profesorów, którzy chcą nadal nacierać w głowach młodzieży, szkodząc młodym ludziom do walki z socjalizmem. Chodzi o żywotne interesy narodu polskiego. Jeżeli mielibyśmy w Europie i świecie" stwierdził M. F. Rakowski.

## Liczba ludności wcięż rośnie

BOGOTA PAP. Przyrost liczby ludności na kuli ziemskiej zostanie powstrzymany tylko wtedy, gdy każda rodzina będzie miała średnio dwoje dzieci - stwierdzono w czasie badań specjalnego funduszu ONZ ds. demograficznych. We opublikowanych danych rodziny w krajach rozwijających się stały się mniej liczne; przeciętna rodzina ma pięcioro dzieci. Jeżeli jednak ta tendencja zostanie zachowana, liczba ludności na kuli ziemskiej przekroczy 10 mld już w 2095 roku.

## Prawie 0.5 mld dolarów na kontaktach walutowych

WARSZAWA PAP. Po raz pierwszy od dwóch lat wzrosły wklady na rachunkach walutowych ludności prowadzonych przez bank PeKaO. Obecnie w banku tym zdeponowanych jest na lzw. rachunkach „A” ponad 480 mln dol.

Ustosunkowując się do kwestii punktów preferencyjnych za pochodzenie społeczne siosowanych przy rekrutacji na studia, wicepremier powiedział, że dyskusja na ten temat zostanie podjęta ponownie w tym roku, jako że system ten jest komitwersyjny; brana jest pod uwagę również możliwość zniesienia tego rodzaju punktacji. Raz jeszcze rozważona zostanie sprawa studiów zaocznych, których praktyka na likwidacja wywołała wiele niepozbawionych racji protestów.

Za F. Rakowski powiedział, że dla harmonijnego rozwoju polityki naukowej potrzebne jest przezwycięzenie kompleksu prowincji tak powszechnego w Polsce.

Oceniając sytuację gospodarstwa wicepremier stwierdził, że stopniowe wychodzenie z kryzysu jest faktem, choć dojdzie do prawdziwej równowagi wymaga lat. Normalizuje się też wolna sytuacja społeczno-polityczna, następuje otwarcie na różne środowiska społeczne.

Zebrałi brawami podziękowali wicepremierowi za spotkanie, a on sam przejął zaproszenie na inaugurację... Uniwersytetu Szczecińskiego. (law)

PRZEBYWAJĄCY w Szczecinie wicepremier Mieczysław Rakowski spotkał się w ub. sobotę w Domu Kultury „Korab” ze stoczniowcami wyróżnionymi, za długoletnią wzorową pracę a także za zaangażowanie przy budowie m/s „Janusz Kusociński”, odznaczenia mi państwowymi.

Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski M. Rakowski udekorował: Mieczysława Debickiego, Tadeusza Filipiaka, Józefa Glinieckiego, Józefa Kotwasa, Henryka Laube, Zenona Michalskiego, Bogusława Palasa, Włodzimierza Patkowskiego, Ryszarda Suchowskiego, Zygmunta Tyminskiego i Jana na Wroniaka. 15 osób otrzymało Złoty, 13 - Srebrny i 4 - Brązowe Krzyże Zasługi.

ZABIERAJĄC głos M. Rakowski podziękował stoczniowcom za trud, podziękując jednocześnie, że odznaczenia otrzymali za pracę. Jest to coś, co powinno być w Polsce zarówno dziś, jak i jutro nagradzaniem. W życiu wiele przemienie, wiele sporów, wiele napięć, z którymi jesteśmy zżyjemy, ale pozostanie owoc ludzkiej pracy. Statek, który stoczniowcy zbudowali będzie wiele lat pływał po morzach i oceanach, sła więc swych budowniczych i Polaków, miejsce, w którym się wzniesły urodził i z którym są związani.

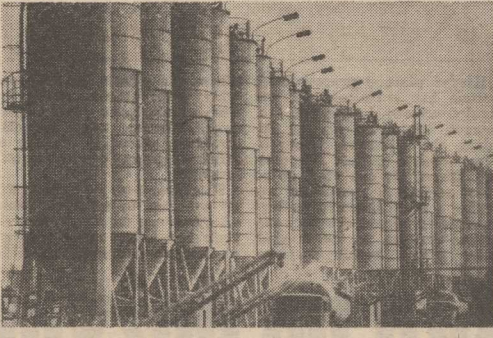
- Chciałbym, aby również tutaj w Stoczni „Warskiego” - stwierdził M. Rakowski - po wszystkich tych kłopotach i trudnych dniach zapanował ten tak potrzebny namemu krajowi kult pracy. Aby umocniło się przekonanie, że nie ma dla nas innego wyjścia jak zgodne współdziałanie wszystkich Polaków, że nie wolno rozpalać niepotrzebnych namietosów, nawet jeżeli niektórzy wydają się, że celują wzniosłe. Przed nami wszystkim, przed rozumnyimi, myślącymi ludźmi, mądrymi Polakami nie po szkło dzie, lecz przez szkoła, staj jedną główny cel - uczynić wszystko, byśmy mogli jak najszybciej zlikwidować skutki kryzysu gospodarczego oraz tego wielkiego wstrząsu, przez który przeszli nasz naród.

Na spotkaniu ze stoczniowcami M. Rakowski dowiedział się, że sekretarz KW PZPR Stanisław Miśkiewicz i wojewoda Stanisław Malczak.

WASZYNGTON PAP. Rozwój terroryzmu na świecie w ostatnich latach, sięganie przez terrorystów do każdej dostępnej broni, włączenie się do działalności terrorystycznej ludzi o wysokich specjalistycznych kwalifikacjach, upowszechnienie skomplikowanej technologii - wszystko to spowodowało, że widmo sięgania przez terrorystów do broni atomowej niepokoi niejednego szefa państwa.

Kilka alarmów podniesionych w USA na tle nuklearnego zagrożenia o znamionach terroryzmu, na szczęście albo fałszywych, albo niepoważnych, spowodowało, iż rząd Stanów Zjednoczonych powziął decyzję o powołaniu 250-osobowego, tajnego oddziału, do przeciwdziałania się takiemu ewentualnemu zagrożeniu.

Oddział ten, zwany zespołem ds. poszukiwania zagrożenia nuklearnego (NEST), działa w ramach Ministerstwa Energetyki. Osrodek NEST znajduje się w stanach Nevada, Maryland i Kalifornia. Do zadań ekipy NEST należy zlokalizowanie i zbrojenie ładunku atomowego terrorysty. Z ogłoszonych danych wynika,



NRD. 420 ton cementu można zmagazynować w 20 silosach i mniejszych pojemnikach należących do łuskiego przedsiębiorstwa dystrybucji materiałów budowlanych. Firma ta zaopatruje w cement zarówno budowę państwowa jak i indywidualnych odbiorców. NRD jest nie tylko poważnym producentem cementu, ale również eksporterem uzrządzeń do cementowni. CAF-ADN

## Miss Pomorza Zachodniego

(Dokończenie ze str. 1) Drugą wybierano w czwartek w Koszalinie, tam też podsumowa ne zostały wyniki głosowania publiczności. Przypomnijmy, że w Szczecinie publiczność wybrała Lidie Wasiak (patrz foto na str. 1).

Miło nam poinformować wasy stki głosujących właśnie na nią, iż i w Koszalinie najbardziej podobala się publiczności Lidia Wasiak. Także jury tym razem właśnie na nią oddało swe głosy. Tak więc szczecianka ka Lidia Wasiak została uznana oficjalnie Miss Pomorza Zachodniego, a wybór ten potwierdził widzowie w czasie obydwu imprez w Szczecinie i Koszalinie.

W PIĄTEK rozmawialiśmy telefonicznie z panią Lidką. - Gratulujemy sukcesu. Cieszymy się tym bardziej, że wiele osób zdzwoniło do redakcji, mówilo nam o tym, iż głosowali właśnie na panią i byli w związku z tym bieżakimi dalszych wyników. Proszę powiedzieć nam kilka słów o koszańskińskiej imprezie.

- Trwała krócej niż w Szczecinie, wszystko poszło sprawniej. Publiczność była wspaniała, mile nas przyjęła. Dla mnie osobiste najbardziej emocjonującym momentem było ogłoszenie wyników i moment dekoracji.

- Zasiadła pani na tronie. dostała diadem i szarfe.

- A dekoracji dokonała Wice-miss Wielkopolski. Teraz z koleji ja bede dekorowała kolejną regionalną miss. Wskazanie jurów wyjeżdżam do Sopotu, bo tam odbędzie się następny finał regionalny.

- Czy już otrzymała pani jakas nagrodę?

- Diadem i szarfe.

- A czy przed wyborami Miss Polonia szycie będą dla finalistek specjalne stroje. Przed 35 laty tak właśnie było. Teraz też organizatorzy zapowiadali, że „Moda Polska” coś dla pań szykuje?

- Nie o tym nie wiem. Na razie w czasie imprez nosimy własne ubiory.

- Pani Lidko, proszę podać wymiary. Czytelniczki nie podarowałyby nam, gdybyśmy je pominieli.

- 88 - 61 - 91. - Wzrost - 173.

- A czy dojdąmy blondynka, duże niebieskie oczy, miły głos, piękny uśmiech. Jednym słowem osoba, której trudno nie zauważyć.

- Czynn zajmuje się Miss?

- Uczy się w Studium Medycznym i zamierza studiować medycynę.

## Kolejna pracownia sobota przy pracach porządkowych

## Żołnierski czyn na rzecz miasta

TRWAJA w jednostkach wojskowych obchody 40-lecia powstania LWP. Oprócz oficjalnych uroczystości, spotkań ze środowiskiem cywilnym, dziećmi i młodzieżą, żołnierze podejmują społeczne czyny na rzecz miasta, w którym przypadło im pełnić służbę.

O AKCJACH porządkowania terenów zielonych Szczecina, a także placów budowy - przez chłopców w zielonych mundurach - pisaliśmy już wielokrotnie. Cieszy przy tym fakt, iż nie były to działania okazjonalne, jednorazowe. To przede wszystkim żołnierze szczecińskiego garnizonu wspomagają na co dzień budowniczych Trasy Zamkowej, to oni pojawiają się na budowiskach, gdzie z reguły trudno jest namówić jakieś wyspecjalizowane przedsiębiorstwo do wykonania skomplikowanych robót...

I oto znów sobotni spacerowicze mieli okazję zaobserwowania 60 żołnierzy z Pomorskiej Brygady WOP i 32 saperów podczas społecznego czynu. Wopiseli m. in. zatrudnieni zostali na osiedlu Kaliny. Tam pi aowali teren boiska i formowali ziemną skarpe w pobliżu nowo budowanej szkoły podstawowej. Wykonawca tej inwestycji - Nadodrzańskie Przedsiębiorstwo Budownictwa Ogólnego, miał zatem spora wytkę. Nie wszystko przecież może na zrobić koparkami i spychaczem.

Ulica Grabowa. Ten niewielki trakt dość rzadko jest jeszcze używany. Od 22 lipca ruch samochodowy ulęgł tu znacznemu ożywieniu. Droga ta bowiem łączy ul. Batalionów Chłopskich ze zlokalizowaną w Puszczy Bukowej discogrą „Pomerani”. Ow lokalnik ma być właśnie otwarty w dniu Świątka Odrodzenia.

W sobotę wiele żołnierzy odbywający służbę w wojskach inżynierskich podjęli się „kosmetyki” przy ul. Grabowej. Wbrew użytemu określeniu, praca wcale nie była lekka i czysta. Karczowanie dziko rosnących krzewów i wyrównywanie - po tej operacji - terenu to wcale nie zajęcia relaksujące...

(mor)

## Przegląd wydarzeń

◇ MOSKWA. Dziś z oficjalną, przyjaźniacską wizytą przybywa do Związku Radzieckim partyjno-rządowa delegacja Węgier z Janosem Kadarem na czele.

◇ BEJRUT. Do wymiany ognia z ciężkiej artylerii doszło ponownie w niedzielę po południu w górach Szul, na wschód od Bejrutu, między oddziałami Drużów z postępowej Partii Socjalistycznej a falangistami. W starciach, w minionych czterech dniach, co najmniej 16 osób poniosło śmierć, lub zostało rannych.

◇ HAWANA. Katolicki Kościół Salwadora oskarżył ugrupowania paramilitarne o wzanie siły rządowe o zamordowanie w ciągu minionych sześciu miesięcy ponad 2,5 tys osób cywilnych. Liczbę tę poda podczas niedzielnej mszy w Salwadorze, w jednym z kościołów, ksiądz Jesus Delgado.

◇ HELSINKI. Ministrowie do spraw rop naftowej 13 państw członkowskich OPEC zbierają się dziś w Helsinkach na dwudniową konferencję. Jak się oczekuje, potwierdzą oni aktualność ustaleń cenowych i wydobyczych, podjętych w marcu br. w Londynie. Ewentualne rozbieżności może wywołać jedynie sprawa wyboru nowego sekretarza generalnego korlelu.

## Realne niebezpieczeństwo

# Proń atomowa w rękach terrorystów?

WASZYNGTON PAP. Rozwój terroryzmu na świecie w ostatnich latach, sięganie przez terrorystów do każdej dostępnej broni, włączenie się do działalności terrorystycznej ludzi o wysokich specjalistycznych kwalifikacjach, upowszechnienie skomplikowanej technologii - wszystko to spowodowało, że widmo sięgania przez terrorystów do broni atomowej niepokoi niejednego szefa państwa.

Kilka alarmów podniesionych w USA na tle nuklearnego zagrożenia o znamionach terroryzmu, na szczęście albo fałszywych, albo niepoważnych, spowodowało, iż rząd Stanów Zjednoczonych powziął decyzję o powołaniu 250-osobowego, tajnego oddziału, do przeciwdziałania się takiemu ewentualnemu zagrożeniu.

Oddział ten, zwany zespołem ds. poszukiwania zagrożenia nuklearnego (NEST), działa w ramach Ministerstwa Energetyki. Osrodek NEST znajduje się w stanach Nevada, Maryland i Kalifornia. Do zadań ekipy NEST należy zlokalizowanie i zbrojenie ładunku atomowego terrorysty. Z ogłoszonych danych wynika,

że w minionych 10 latach co najmniej 30 razy terroryści różnej maści grozili detonacją ładunku nuklearnego. W większości przypadków były to alarmy fałszywe. Jednakże na przykład w 1974 roku prezydent Ford rozważał już ewentualność ewakuacji Bostonu. Okazało się, iż był to też alarm fałszywy. W rok później wydarzył się rzecz, która poważnie każda potrafiłować groźby terrorystów.

JAKIS człowiek zagroził wówczas, iż wysadzi w powietrze Nowy Jork i na potwierdzenie swych zarządów przysłał dokumentację, z której wynikało, iż wie bardzo do-

brze w jaki sposób skonstruować bombę atomową. Trzeba mu do tego tylko plutonu. Zastawiono na niego pułapkę, lecz po odbioru okupu za zaniechanie pomysłu nie zgodził się, istniejące obawy, iż czakiel ow może nadal pracować nad swoją bombą i któregoś dnia znovu się ujawni.

W Ministerstwie Energetyki USA uważają, że jest kilka ugrupowań terrorystycznych, które już są zdolne lub niedługo będą mogły się wyposażyć w bombę atomową. Istnieje poważna obawa, iż niektóre miast amerykańskie mogą stać się zakładnikami.

Na wypadek takiej okoliczności przewiduje się, iż władze uczynią wszystko, aby znaleźć bombę zanim powiadomią ludność miasta o zagrożeniu.

## W „Meratroniku“ uczą się korzystać z reformy

DWA lata temu co dziesiąty wyrób Przedsiębiorstwa Aparatury Pomiarowej trafił do zagranicznych odbiorców. Rok temu — już co piąty. W bieżącym — 25 proc. produkcji trafi do obcych kontrahentów. Jak tak dalej pójdzie — a myśli ta przyszłość kierownictwa „Meratronika“ — w niedalekiej przyszłości połowa wyrobów wykonywanych w Szczecinie i nowogardzkiej filii firmy powędruje na eksport.

STAWKA na eksport jest widomym skutkiem reformy gospodarczej. Z jednej strony krajowi odbiorcy zmniejszyli zamówienia na elektroniczne urządzenia, z drugiej zaś mechanizmy reformy, choć jeszcze nie miały, zaczynają preferować produkcję za granicą.

Przemysław Nowakowski — dyrektor naczelny przedsiębiorstwa uważa, że eksport stanowi największe szanse dla rozwoju firmy i dlatego można go osobiście nie tak rzadko spotkać w wagonach kolejowych międzynarodowych linii. Niedawno był w Czechosłowacji, następnie promował wraz z zespołem nowe wyroby na Poznańskich Targach i jeszcze w czerwcu zdążył „zaliczyć“ Węgry, gdzie penetrował tamtejszy rynek elektroniczny. Będzie tam ciężko wejść, ale przy zastosowaniu konkurencyjnych parametrów i cen przyrządów pomiarowych można spróbować szczęścia.

Kiedyś płacono pracownikom premie bez zróżnicowania, czy finalnie wyroby wędrują do krajowych odbiorców czy na eksport. Od niedawna wyodrębniono osobną premię eksportową. Bierze się ona stąd, że od roku zgodnie z przepisami reformy 3 proc. eksportu podlega zwolnieniu od podatku dochodowego. Oznacza to, że w skali roku można będzie wypłacić

nie o małe, bo fotomateriały mają kłopoty ze zdobyciem materiałów fotograficznych. Musimy więc zmieniać strukturę sprzedaży. Zgry oferujemy zagranicznym kontrahentom.

Sluchając tych słów, dochodzę do wniosku, że pełnienie funkcji dyrektora rzeczywiście przestaje być tylko odśladaniem na liczących naradach i powiela-

sumenci jeszcze nie. Na rynek — tam gdzie są „białe plamy“ zapotrzebowanie można więc śmiało wchodzić, tym bardziej, że tego kogoś stać na samochód, będzie stać na lampę.

Największy problem „Meratronika“ to kłopoty z zatrudnieniem. Fachowcy odchodzą, a z zadań eksportowych i krajowych wywiązać się trzeba. Ale odnośnym takim wrażenie, że w przedsiębiorstwie w odróżnieniu od wielu innych nie białoli się na ten temat.

Poszukuje się sposobów wyjścia, by przy mniejszym składzie załogi

nia non olet“ szczególnie w kryzysie.

Teraz elektronicy na wydziale sterowania „biją się“ o dodatkową robotę. Zawsze to lepiej do domu przynieść ponad dwa dziesiątki tysięcy niż zadowolili się średnią pensją, która w „Meratroniku“ waha się w okolicach 11 tysięcy bez rekompensaty.

O innych systemach motywacyjnych w przedsiębiorstwie pisaliśmy w jednej z poprzednich publikacji. Ich efektem są wyniki pierwszych 5 m-cy b roku. Przy wzroście zatrudnienia ledwie o 3 proc., wydajność pracy wzrosła o 26 proc. Wstępne wyniki wykonania pierwszego półrocza świadczą o wzroście dynamiki sprzedaży w cenach porównywalnych o 14 proc., a porównując to z pierwszym półroczem 1982 liczbą brzmie wręcz niewiarygodnie — jest aż o 30 punktów lepiej.

KONKURENCJA na rynku pracy jednak istnieje. By zahamować fluktuację kierownictwa zdecydowało się na wprowadzenie niewielkich kilkusetzłotowych podwyżek dla najlepszych. Podstawa ku temu jest — podawane przez nas liczby wskazują na to, że wydajność rośnie. Odbyło się to na podatku na FAZ, który trzeba będzie zapłacić, ale jest to na dłuższą metę opłacalne dla firmy. Warunkiem rozwoju firmy jest nie tylko park maszynowy ale i premiowanie dobrej pracy tych którzy na to zasługują.

Może w jednym miejscu wygrać, gdzie indziej trzeba stracić. Takie są reguły gry reformy gospodarczej. W „Meratroniku“ nauczono się z niej korzystać. A przecież właśnie o to chodzi!

Włodzimierz ABKOWICZ

# Gra na dużym boisku

pracownikom 800 tys. zł premii za eksport. A to już jest coś.

Głównymi odbiorcami produkcji eksportowej są Niemcy z NRD, Czesi i Bułgari. Do tego jeszcze trochę kooperacji ze Szwajcarami. Na targach prowadzone były rozmowy z Egipcjanami. Są także szanse na wywóz wyrobów do ZSRR, tym bardziej, że PHZ „Meratronex“ instalują na stałe w Moskwie swoją ekspozyturę — i stamtąd będzie łatwiej porozumieć się z radzieckimi kontrahentami handlowymi.

P. Nowakowski mówi nie bez satysfakcji:

— Wie pan, teraz to jest gra, w której trzeba szybko podejmować decyzje. Dla przykładu zegary naszego Domu jako mieszkanie na rynek, ale zapotrzebowa-

niem decyzji z góry na dół. Zaczyna się gra na dużym boisku i od inicjatywy i trzeźwej kalkulacji kadry kierowniczej zaczyna zależeć wiele.

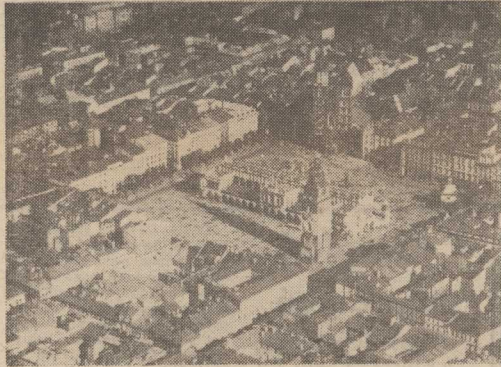
Licząc się też pomysł inżynierskim. W Dziale Konstrukcyjnym opracowano niedawno nowy mostek elektroniczny E-318 przeznaczony do współpracy z maszyną cyfrową. Ledwie zszedł on ze stołu kreślarskiego — od razu znalazł odbiorców o naszego zachodniego sąsiada. O wszystkim decyduje rozpoznanie ryneków zbytu i umiejętność szybkiego podejmowania decyzji. A z tym w „Meratroniku“ jest już coraz lepiej.

DO sklepów trafił też nowy produkt rynkowy — lampa stroboskopowa dla „samochodiarzy“. Towar poszukiwany i chyba będzie miał wzięcie. Odbiorcy z fabryk już się nauczyli oszczędzać. Przejęli kon-

wykonać zadania planowe, co zresztą się udaje. Dzieje się tak oczywiście kosztem dużego wysiłku pracowników, ale poparte go decyzyjnymi bodźcami pieniężnymi.

Chodzi tu przede wszystkim o pracę w wolne soboty i niedziele. Z początku szło to opornie. Kierownictwo zastosowało tu nawet taki chwyt: że srebrne monety z wizerunkiem papieża rozdzielono tylko wśród tych „stachanowców“ jak ich żartobliwie tu określają.

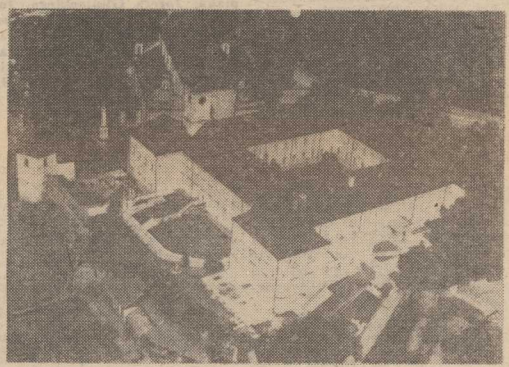
ALE przykład poszedł dalej. Do pracy w wolne dni, opłacane podwójnie, przychodził też mistrzowie i kierownicy. W te dni pracują na stanowiskach robotniczych. I to też jest godne odnotowania. Może wreszcie przyniesie raz na zawsze mi kierownik obłożonego papierami i nie „hańbiącego“ się pracą fizyczną! Trochę trudniej namówić do podjęcia dodatkowej roboty ludzi z administracji. Ale i do tego dojdzie. Wszak „pecu-



KRAKÓW — była stolica Polski, miasto w którym na każdym kroku spotykamy zalety naszej historii — odwiedzany jest przez liczne wyścigi.

Rzadko jednak mamy okazję oglądać stary Kraków z góry, dlatego też zobaczmy jak prezentuje się centrum miasta, sfotografowane z lotu ptaka.

CAF — A. Łokaj



## Z lotu ptaka

LEŻAJSK — miasteczko położone w woj. rzeszowskim, już w XIII w. było znana osadą. Najcenniejszym zabytkiem często odwiedzianym przez turystów jest klasztor obronny Bernardynów.

## DJM — powoli staruje

# Entuzjazm przekracza możliwości

NA POČĄTKU 1983 roku na łamach „Kuriera“ rozpoczęliśmy cykl materiałów na temat nowych rozwiązań w budownictwie jednorodzinnych. Dotyczyły one projektu domków z drewna i materiałów drewnopochodnych opracowanego przez zespół szczezińskich architektów pod kierownictwem mgr inż. Witolda Jarzyński. Przypominamy, że chodzi tu o domek w miarę toni (w stosunku do kosztów budowy metodami tradycyjnymi) i możliwy do szybkiej realizacji. Autorzy wyliczyli, że obiekt taki można praktycznie na wyznaczonej działce zmontować w ciągu 6—8 miesięcy. Zaletą konstruującą i montażową jest przede wszystkim wylaminowanie robot „mokrych“, o więc murowania, betonowania i tynkowania. Przebieg montażu ogranicza się do zbijania, skreślenia i malowania

własnego domku odesłał z tej ekspozycji zawieszoną. Do wprowadzenia mogli oglądać piękne propozycje na makietach i planszach domu — mieszkańca swoich marzeń, ale nadal pozostało to w aspekcie czysto teoretycznym. Byli bowiem tacy, którzy pragnęli „ainwestować“ w takie obiekty. Wielu pytało wprost, gdzie można kupić taki czy inny dom nawet w stanie surowym. Wreszcie padła pytaniam, kto przyjmuje zlecenia na realizację takich domków?

ROZBUDZONO apetyty na własne mieszkanie. Prawda jest jednak bardziej brutalna. Cały problem w Szczecinie rozbija się o brak działek budowlanych. Wprawdzie w planach mówi się o możliwościach przygotowania w najbliższych latach 7—9 tys. takich działek, ale realność tego przedsięwzięcia rozłożona jest z przyczyn czysto technicznych na wiele lat. W br. jeśli uda się znacząco pod budownictwo jednorodzinne 700 działek, będzie to sukces w skali całego minionego 20-lecia w tym zakresie.

Wprawdzie można już dziś powiedzieć, że nasze publikacje lansujące to rozwiązanie celnie odzwierciedlały, jak nazwał autorzy swe opracowanie, nie zostały wyłącznie na starcie marzeń, ale nie oznacza to wcale osiągnięcia celu, jaki towarzyszył naszym publikacjom. Nie chodzi przecież wyłącznie jedynie o ten projekt. Zawsze pragniemy pobudzać inicjatywę, zmierzającą do szybkiego i taniego wzniesienia domków jednorodzinnych. Na przykłądzie tego konkretnego projektu i oceny zainteresowania wystawała „Dom dla Ciebie“ oraz licznych listów napływających do redakcji wynika jednoznacznie, że zainteresowanie i entuzjazm przekracza zdecydowanie możliwości realizacji takich poczynani.

Rozmawiając o tym z wieloma projektantami na wspomnianej wystawie potwierdzaliśmy, że większość osób zainteresowanych budowa-

chętnych jest już około 8—9 tys. rodzin. Mowa tu wyłącznie o tych, którzy wstąpili do różnych zrze-

nie, a spółdzielni mieszkaniowych. Są jednak tacy, którzy nie mają możliwości, jeszcze zarządzą na się tacy, którzy pragnęli realizować mieszkanie — dom w własnym zakresie i znowu należy podkreślić, że główną przeszkodą jest brak działek budowlanych. Zdajemy sobie doskonale sprawę z zapóźnienia tego programu inwestycyjnego, który obejmuje podział uzbrojenie i sprzedaż działek, ale wydaje się, że należy szukać innych, doraźnych dróg rozwiązania.

Dynamiczny, jeśli o takim można mówić, wzrost budownictwa jednorodzinnego upatrujemy jedynie na drodze budowania kolektynowego. A więc poprzez zakładanie prac. One tylko mogą wyjść z konkretna pomocą swoim pracownikom. Dotyczy to w takim samym stopniu nartympowania i ustąpienia szeregu, materiałów pomocy fachowej iak i w ubrojeniu całych działek. Oczywiście to wszystko kosztuje. Ale pamiętajmy o tym, że obowiązek uzbrojenia działek pochodzi z władz miasta. Dlatego też zakład pracy poprzez prace na rzecz swoich pracowników mogą wykonywać te zadania niejako na zle-

nie miasta, odpłatnie. Wydaje nam się także za celowe przyspieszenie podziału działek, nawet

na terenach nie uzbrojonych. Moż na by je sprzedawać na tym właśnie etapie, ze złożeniem zobowiązań o deklaracji przyszłym inwestorom, że tereny te zostaną uzbrojone w okresie 2—3 lat. Tyle przecież trwa średnio etap budowy stanu surowego obiektu mieszkalnego. Wydaje się, że jako propozycja, którą sugerowali nam także Czytelnicy jest w pełni sensowna. Ale należy pamiętać, że takie obietnice muszą być solenne. Nie można po 2—3 latach do prowadzić do takiej sytuacji, że domy będą gotowe, ale nie będzie z braku uzbrojenia szans na ich zamieszkanie.

WRESZCIE jeszcze jedna uwaga. Być może warto rozpatrzyć koncepcję powołania przedsiębiorstwa zamieszkalniczego bądź prywatno-państwowego, które realizowałoby gotowe domy „pod klucz“ według projektu taniego i ekonomicznego. Sugerowaliśmy ten problem już niejednokrotnie. Nie musi to być przedsiębiorstwo filantropijne. Jesteśmy przekonani, że przyniosłoby ono dobre dochody miastu gromadząc kapitał na dalsze tego typu inwestycje. Jeśli nie znajdzie się miejsce dla szerokiej inicjatywnej na rzecz różnych form budownictwa jednorodzinnego, w naszym mieście będziemy skazani jedynie na bardzo powolny rozwój tego typu budownictwa.

PROJEKT domku został zaprezentowany na wojewódzkiej wystawie „Dom dla Ciebie“ obok wielu innych rozwiązań i propozycji. Temat ten był także przedmiotem specjalnej narady organizowanej przez prezydenta miasta. Tam za przed pierwsze konkretne ustalenia. Przyjęto bowiem, że propozycja ta warta jest rozpowszechnienia obok wielu innych. Autorzy projektu otrzymali nawet konkret-

osób zainteresowanych budowa-

Wypiek —  
jak za dawnych lat

„Pierniki historyczne”  
z Torunia

KAZDEGO dnia Zakłady Przemysłu Cukierniczego „Kopernik” w Toruniu wytwarzają ok 50 ton słodyczy, wśród nich przede wszystkim renomowane pierniki. Dodatkowo zaś fabryka kontynuując stare piernikarskie tradycje produkuje codziennie 100 kg „pierników historycznych” — ręcznie w zabytkowych drewnianych formach wg współcześnie opracowanych wzorów nawiązujących do 750-letniej historii Torunia. Choć niebyle tanie pierniki — pamiątki błyskawicznie znikają z działki firmowego sklepu.

Dobry pomysł na wakacje.

CAF — A. Kamiński

Tajemnicza energia w służbie rolników

Wraca epoka piramid?

MIEDZY polem a stółem marują się ok. 10—15 proc. zbiorów. Z różnych przyczyn np. opóźnienia zbiorów nieudolności aparatu skłupa. Ale najczęściej tracimy w czasie przechowywania plodów, przetwarzania czy ogólnie — zagospodarowania. Jakże to są losses? W przeliczeniu na tony i litry — istotne. Oblicza się np., że rocznie tracimy z powodu nieskutecznych sposobów przechowywania jedną trzecią zbiorów ziemniaków. Gnieje ich każdej zimy ok. 13 mln ton.

NIC więc dziwnego że poszukiwanie nowych, lepszych sposobów przechowywania plodów to temat wielu badań naukowych na świecie. W Polsce oryginalne badania związane z przechowywaniem prowadzi m.in. SGGW-AR pod kierownictwem prof. Jerzego Mazurczaka. Wyniki są zachęcające.

POLETKA badawcze SGGW w Opatoku pod Warszawą przypominają studio tricków filmowych, gdzie w zminiaturyzowanej scenie powstają np. kolejne „odcinki” przygod Borka i Łolka w starożytnym Egipcie. Wrażenie takie wywołują zbudowane z blachy i drewna piramidy. Wszystkie są w skali 1:100 w stosunku do wymiaru piramidy Cheopsa i ustawione są wzdłuż linii północ-południe, wśród poletek żyta i pszenicy, rzepaku kopców z kartoflami, marchewki i warzywami. To już jest element wywołujący filmowe skojarzenia a wprowadzający w atmosferę szczególnych badań naukowych.

Widomo ponad wszelką wątpliwość że piramidy kryją w sobie jeszcze nie poznane i nie poznane naukowo ale doświadczalnie sprawdzone siły — moce energetyczne. Mają one m. in. właściwość — konsolidację — mogą też „naostrzyć” zyletki istoty tych energii nie dotykając się jeszcze naukowej teorii. Niektórzy z zdaniami że „rodzi” sama architektura piramid.

Naukowcy z SGGW-AR zainicjowali prowadzenie badań, które mają za cel wyjaśnić czy i ewentualnie w jakim stopniu pewne kształty geometryczne — przede

wszystkim piramidy — wpływają na zjawiska zachodzące w ich otoczeniu? Działanie energetyczne brył geometrycznych istnieje. Prof. Jerzy Mazurczak określa je mianem tzw. EEKG — Efektu Energetycznego. Kształty nie Geometrycznych Obserwacje i doświadczenia z piramidkami wzorowanymi na egipskiej piramidzie Cheopsa i bryłami opartymi na rysunku egipskiego groźby dowiodły, że bryły o takich kształtach emitują promieniowanie nieznanego pochodzenia. Stwierdzono że nie jest ono obecne dla organizmów żywych. Naukowcy z SGGW wykazali tuż np. że plony z poletek wokół piramidy są wyższe a marchew w kopcach była na wiosnę „sejniejsza” niż ta z kopca tradycyjnego.

Wyniki są na tyle dobre że mogą już dziś polecić rolnikom, aby np. kopce z kartoflami usypowali wokół makiety piramidy. Mu si być jednak zachowany pewien rygor — mówi prof. J. Mazurczak — podstawa kopca nie może być szersza od podstawy piramidy oraz musi być on prawidłowo usytuowany, tzn. wzdłuż linii północ-południe. Oczywiście makieta piramidy też musi być zbudowana i ustawiona prawidłowo.



W swoich badaniach — mówi prof. J. Mazurczak — stwierdziłem że promieniowanie kształtu, np. krzyża egipskiego może mieć w pewnych punktach jego pola niszące działanie na umieszczone tam np. organizmy żywe i tak np. młeki umieszczone w centrum krzyża czy pod piramidą odznaczają się mniejszą zawartością bakterii. Bakterie w próbówce która ustawiona wewnątrz piramidy doświadczyły się rozpadły.

Obserwacje te dodały odwagi i zrobiłem najdzwniejsze doświadczenie w swoim życiu. Polegało ono na tym że w pewnej odległości od brył a selsiej mówiąc makiety piramid stawiałem próbki i apelionem obnami kostworami i sprawdziłem według klasycznych zasad pracy empirycznej czy miały się emisja fotonowa tych rozpadów. Zmieniła się Nazwałem to zjawisko EEKG.

Jedną hipotezę tłumaczącą zjawisko mówi że piramida „cisła” mówiąc tej kształt „geometyczny” jest czymś w rodzaju skumulacji dla promieniowania kosmicznego, którego siły oddziały-

PIĘKNA przyroda spotkaj i smutne powitrze to uroki urlopu nad jeziorem.  
CAF — R. Steńko

NA świnoujskiej wsiakiby trochę luźniej.  
CAF — Jerzy Undro

SERGE JACQUEMARD

REQUIEM  
DLA KRÓLA ZBRODNI

Przekład: Wojciech Ludwikowski

16

Wybuch placu wcale nie pasował do Brendy. Była to wysoka blondynka o szarych oczach, smukła i bardzo zgrabna. Miała w sobie coś pociągającego, czemu nie można się było oprzeć. Wypełniała ją niczym nie znacząca radość życia. Rozsiewała wokół siebie tyle energii, że ci, co ją otaczali, musieli chociaż nie chcąc dostarczać się do jej sposobu bycia 24 godziny w ciągu doby wydawało się dla niej za mało. Żyła tak, jakby jakiś kataklizm miał w następnej minucie zniszczyć świat.

Na początku Patrick Baudouin miał trudności z nadążaniem za jej tempem życia. Należał raczej do ludzi, którzy wyznawali zasadę: nie rób tego dziś, co kto inny może zrobić jutro. Miał zawsze na wszystko czas. Gdy odwiedzał kraje Wschodu, znajdował tam potwierdzenie właściwego sobie braku energii.

Oczarowała go osobowość Brendy. Poznał ją przypadkiem. Stała na Placu Gwiazdy, wpatrzone w Łuk Triumfalny, opatulona w futro, nogi w białych botkach na głowie śmiešana czapa z różnokolorowej wełny.

Podszedł i zaproponował, że oprowadzi ją po Paryżu. Wtedy się zorientował, że jest Amerykanką. Przyjęła propozycję. Od razu się sobie spodobał.

Powiedziała, że pracuje na procentie w pewnym amerykańskim biurze podróży i lata po świecie, żeby przygotować organizowane przez agencję wycieczki. Dodała, że jest niezamężna, że ma 25 lat, że studiowała w uniwersytecie Columbia i mówi kilkoma językami obcymi, co jest cenione w jej zawodzie. Ze się urodziła w Bronx w Nowym Jorku, z czego nie jest zbyt dumna. Była sierotą i nie utrzymywała żadnych stosunków rodzinnych.

Z koleś on się przedstawił. 30 lat, parużanin. Krótki pobyt na wydziale literatury, potem w szkole sztuk pięknych, nie uornówiona sytuacja. Gust eklektyczny. Zamilował do mechaniki. Majsterkuje trochę przy wozach sportowych do mechaniki. Amatorowie teorii i maluje. Opublikował dwie powieści kryminalne, napisał dziesiątki scenariuszy filmowych, z których żadnego producent nie zaakceptował. Przez sześć lat podróżował po pięciu kontynentach, mając się różnych zawodów. Doker w Nowym Orleanie, kelner w restauracji na Tahiti, „panamero” w Argentynie, smarowacz na statku panamskim, na-

17

jemnik w Białym, prywatny detektyw w Nowym Jorku, goryl afrykańskiego potentata, handlarz złotem w Indiach.

Na razie przebywa w Paryżu. Nie powiedział jej natomiast, że samochód sportowy, który prowadził tak swobodnie, należy do jednego z jego przyjaciół, że za mieszkanie nie płaci od trzech miesięcy, że jest winien milion starych franków kumpłom, którzy mając do jego stylu dochody, nie dopominają się zwrótu długu.

Jego życie oczarowało ją. Ciągłe zadawała mu pytania, informowała się o przyjaciół, o plany. Zawsze wesoła, dynamiczna, roześmiana.

A teraz placze. Zadał jej najgłupsze pytanie.

- Dlaczego płaczesz?
- To nie
- Nalegal
- Powiedz mi.
- Taka chandra
- Podniósł brew ze zdumienia.
- Chandra? Dlaczego?
- Na myśl że skończy się z nami i muszę wrócić do Nowego Jorku.

Od razu stał się podejrzliwy. To wydawało się banalne. Kocham cię, mój najdroższy nie chcę cię opuszczać, zatrzymaj mnie przy sobie. Dobrze nam ze sobą. Rozumiemy się? Wiesz dlaczego mamy się rozstać? Zostałmy razem.

Jeśli jesteś staby i się zgodzisz, to koniec, bo kilka tygodni później w sprzyjającej chwili, nastąpi inny, znany dobrze refren. „Nie uważasz że nam dobrze razem? Dlaczego się nie pobrac? Nie masz dość tego kawalerskiego życia? Moglibyśmy mieć dzieci. Nie chciałbyś mieć dzieci?” Jeśli będziesz miał nieszczęście powiedzieć tak, nawet zstępem to jakbyś już stał przed urzędnikiem stanu cywilnego w habsbawczym tempie wydrukowane zaproszenia suknią zamknięta przyjaciela i rodzice zawiadomieni o szczęśliwym wydarzeniu.

Znalazł się w pułapce. Ale jego Patricia Baudouina, tak łatwo nie zląną. Wlózł się na świecie, wszędzie spotykał dziewczyny gotowe nim zaulanać.

Nie to nie on. Przede wszystkim nie miał ani grosza. Góły jak święty turecki. Czego dziewczyna może po nim oczekiwać? Niczego poza prośbą, żeby pracowała i zapłaciła jego dług.

Brenda zaczęła się tłumaczyć. — To zabawne zachowuję się jak dzieciak. Zaczynam płakać w pokoju hotelowym. Gdyby Cathryn mnie widziała, nekaby ze śmiechu!

(edn.)

Porady prawne

LEON ZACHARCZYK. Sześć dni w myśl art. 22 ustawy z dnia 17 grudnia 1974 r. o świadczeniach pieniężnych w razie choroby za silek przysługujące również osobie która zachorowała po ustaniu za trudnienia a więc tym bardziej zasilek przysługuje pracownikowi który zachorował w czasie zatrudnienia a powołał prawo do za sileku ma pracownik przez „krotność” do pracy do 8 miesięcy który może być „przebiegiem” o dalsze 3 miesiące tym samym nawiąże po uwalnieniu „kroku” wypowiedzenia przysługujące Panu do 10 dni.

8 M. POMCZYROWIE — Kamień Pom. w myśl art. 22 ustawy w sprawie zaopatrzenia emerytalnego dla „olników” obowiązujące od chwili zdemontażu gospodarstwa w ramach „rolnictwa” przez przekazujący gospodarstwo ma prawo do bezpłatnego użytkownika działki gruntu do 83 ha do bezpłatnego korzystania z bloku mieszkalnego i pomieszczeń gospodarskich. Prezent ten został powtórzony w nowej ustawie z dnia 14 grudnia 1982 r. o ubezpieczeniu społecznym rolników indywidualnych (t.j. uchwała art. 56 ust. 1 i 2). Z treści Waszego listu wynika że rozstrzygnięcie wprowadzi w błąd przez organ administracji gospodarskiej w obecnej sytuacji „rolniczej” skargę do Ministerstwa Rolnictwa i Gospodarki Żywnościowej w Warszawie, ul. Wspólna 30, kod 00-926.



# Urbanowicz i Leśniak strzelcami bramek

# Wicemistrz RFN pokonany — M. Renke z wizytą na obiektach sportowych

**PILKA NOŻNA PUCHAR INTERTOTO.** Pogoń Szczecin — Werder Brema 2:1 (1:0). Bramki zdobyli: dla Pogoni — Urbanowicz w 35 min.; i Leśniak w 87. a dla gości Neubart w 71 min. Widzów: ponad 10 tys. Sędziował Wit Zelazko z Warszawy

**POGON:** Długosz, Stańczak, Ostrowski, Sokotowski, Urbanowicz, Kensy, Włoch, Czepan, Woronko (od 53 min.), Zambrzycki, Krupa (od 75 min.), Kuras, Leśniak  
**WERDER:** Burdowski, Kamp, Schaaf, Gruber, Rulander, Herma, Okudera (od 28 min. Voeller), Boenke (od 13 min. Stegmann), Meier, Reinders, Neubart.

ROZGRYWKI Intertoto nie mają co prawda takiej renomy jak inne europejskie puchary piłkarskie, niemniej jednak doborowa obsada grupy III, w której gra szczytna Pogoń sprawia iż rywalizacja w niej jest bardzo interesująca. Wczoraj po raz pierwszy zeszliśmy w naszym mieście tej klasy zespół, co niedzielny rywal portolowców Werder Brema, będący wicemistrzem RFN, który w rozgrywkach ligowych musiał ugrać wyższość (jedynek) szorstym stosunkiem bramki słynnej „Jedenastki” Hamburga

### We Francji

## Zwycięstwo polskich piłkarzy

PILKARSKA kadra Polski rozegrała w Le Touquet towarzyskie spotkanie z drugoligowym zespołem Valenciennes. Zwyciężyli polscy piłkarze 2:1 (0:1).  
W ostatnim, typowo sparringowym spotkaniu, rozegranym we Francji Polacy przegrali 1:2 (3:2) z reprezentacją okręgu Nevers.

## Na pływalni w Oświęcimiu

# K. Perkowska i J. Chrościelewski na najwyższym podium

PRZEZ trzy dni na basenie Unii Oświęcim rozgrywane były pływackie mistrzostwa Polski seniorów. Startowało w nich ponad 170 zawodniczek i zawodników z 35 klubów. W oświęcimskich mistrzostwach udział startowali szczytnia nie. Już w pierwszym dniu 18-letnia K. Perkowska rezultatem 4:31,72 — rewelacją tegorocznych mistrzostw kraju. Za Jarosław Chrościelewski zdobył tytuł najlepszego pływaka w Polsce na dystansie 400 m st. dow. zwyciężając wynikiem — 4:02,0. Drugi był Krzysztof Chudy — 4:08,20. Na 200 m st. mot. P. Wojnowski zdobył brązowy medal z czasem 2:08,22. Również dobre spisała się kobiece sztafeta Słoi Słociana na 4x100 m st. zm. zajmując drugą pozycję rezultatem — 4:41,66. Wicemistrzostwo kraju także zdobyli mężczyźni Stali którzy w sztafecie 4x100 m st. zm. osiągnęli wynik 4:06,66.

### Wioślarskie Regaty Przyjaźni

## Bułgarki bezkonkurencyjne

PRZEZ dwa dni na torze Dzielniczek rozgrywane Wioślarskie Młodzieżowe Regaty Przyjaźni, w których udział wzięło 185 juniorek z Węgier, ZSRR, Rumunii, KRLD, NRD, CSRS, Bułgarii i Polski. Polacy, korzystając z prawa gospodarza, wystawili dwie ekipy. Już od pierwszego dnia zawodów największą formę prezentowały osady Bułgarek, które potwierdziły swoją klasę w biegach finałowych. Na 6 rozegranych finałach, aż w zwyciężonych osadach z Bułgarii. Po całym zwycięstwie na swoim koncie zanotowały wioślarki z NRD i Rumunii. W tej międzynarodowej konkurencji słabo wypadły nasze dziewczęta które w żadnym biegu finałowym nie znalazły się wśród trójek najlepszych.

SV, zdobywcy Klubowego Pucharu Europy.  
Choć Werder przejechał do Szczecina w pełnym składzie na czele ze swym asem atowym Voellerem, japończykiem Okudera (42 występy w reprezentacji Kraju Kwitnącej Wiśni) oraz wysoko notowanym bramkarzem Burdewskim — Pogoń wcale nie uległa się renowanemu rywalowi i od początku dyktowała przebieg wydarzeń na boisku.

NIE oglądaliśmy co prawda (z obu stron) jakiejś fizycznej, stojącej na europejskim poziomie piłki, niemniej jednak na tie renowanego i czule się nie oszczędzającego rywala Pogoń sprawiała korzystne wrażenie. Słabszą, niż się spodziewano, grę bremieńczyków w pewnym stopniu tylko usprawiedliwić mogą niedomagania Voellera czy Okudery. Pierwszy początkowo siedział na ławce rezerwowych, a drugi powędrował nań po kilkunastu minutach gry. Choć Pogoń była stroną nadająca ton grze, pilkarze Werderu gowali nad najlepszym wyskokiem technicznym, imponując w środku pola licznymi, efektywnymi zagraniami z pierwszej piłki. W grze ofensywnej natomiast Werder miał niewiele do powiedzenia, sporadycznie tylko grając bramce Długosza. Tym razem niemal w pełni naszą obrońcą stanęła na wysokości zadania. Grała ona w nieco nietypowym ze stawieniu — z Ostrowskim — na pozycji Kozłowskiego i z Urbanowiczem na pozycji Czepana, który został przesunięty do pomocy.

Znacznie więcej roboty niż po prostu interweniujący bramkarz Pogoni — Długosz, miał jego kolega z drużyny Werderu — Burdowski. Tak bowiem było, że gdy goście praktycznie nie mieli sw. 100-procentowych okazji (jedyną uwiecznili zdobyciem gola), to Pogoń miała ich całą masę. Liczne strzały portolowców szływały niestety, najczęściej nad poprzeczką lub obok słupka. Niekiedy z wyjątkiem interweniował Burdowski. Często jednak brak efektów w postaci bramek, a mogło być ich przy najmniej tyle co w Bremie, gdzie Werder wygrał 4:1. Był to efekt udolnych zagrań naszych piłkarzy. Ich największym mankamentem był właśnie brak skuteczności. Dwa razy sam na sam z bramką-

rzem gości był Leśniak, który niestety nie potrafił tych sytuacji wykorzystywać, miały bramki efektywnie strzaly Włocha, Zambrzyckiego i In Krupa z kolei nie wykorzystywał szansy jaką stwarzało ładne dostrzgnięcie Leśniaka. Sytuacji takich było znacznie więcej.  
Pierwszą bramkę meczu zdobył Urbanowicz, który najpierw trafił w obronę rywala, a potem doszedł do dobitki i umieścił piłkę w siatce. Wyównał główką (po dostrzgnięciu Neubarta, a wynik meczu ustalił Leśniak który otrzymałmy piłkę od Kensinga poszedł śmiałym rajdem do przodu. Ograł broniących dobieg do bramki gości, po czym umieścił piłkę w siatce.

W SUMIE Pogoń była drużyną bardziej przebojową, grającą śmiało i swobodnie. Lepszą też była organizacją akcji wypracowanych przez gospodarzy, którzy wygrali w pełni zasłużenie, choć na temat ich skuteczności strzeleckiej kibice wypowiadali wiele gorzkich słów.  
W FINNVM meczu grupy III Malmö FF pokonało St. Gallen 2:0.

### TABELA

1. Pogoń	5:3	7-0
2. Malmö FF	4:4	6-4
3. St. Gallen	3:3	6-4
4. Werder	2:4	6-1

DWIE pozostałe polskie drużyny występujące w Pucharze Intertoto uzyskały następujące wyniki: Ruda Hvezda Czech — Cracovia 2:0. Bałtyk — B 1903 Kopenhaga 2:1. (Je)

**NA ZDJĘCIU:** podczas uroczystości nadania imienia i podniesienia bandery na M. Renke wręczył gron szczytnych sportowców nominację do kadry na Igrzyska Olimpijskie w Los Angeles. Była wśród nich m. in. gimnastyczka artystyczna MKS Pogon — Anna Klos-Sulima.

Foto: Z. Jodkowski



## Uznanie dla inicjatyw szczytnych działaczy

PRZEBYWAJĄCY w Szczecinie, z okazji nadania imienia i podniesienia bandery na statku „Janusz Kusociński” — przewodniczący GKKFIS Marian Renke odwiedził szczytnych Klubu Olimpijskiego, gdzie spotkał się z gronem działaczy zaangażowanych w krzewienie idei olimpijskiej. W spotkaniu wzięła także udział grupa sportowców uczestników Igrzysk Olimpijskich. Podkreślając fakt iż w naszym kraju — jako jedynym na świecie — ruch olimpijski propagowany i wspierany jest przez wojewódzkie komisje PKOl i Kluby Olimpijskie funkcjonujące dzięki społecznemu zaangażowaniu obywateli — Marian Renke wysoko ocenił szczytny wkład w rozwój idei olimpijskiej. Przewodniczący GKKFIS obejrzał też w Klubie Olimpijskim ekspozycję medali sportowych, przekazując jednocześnie klubowi pamiątkowy medal wybitny z okazji nadania imienia i podniesienia bandery na statku „Janusz Kusociński”. Następnie M. Renke zwiedził kilka szczytnych obiektów sportowych: hale Stali Słociana przy ul. 1 Maja, tor kolarski tor regatowy „Dzielniczki” Ośrodek Szkolenia Olimpijskiego Wiskordu oraz Centralną Przystań Żeglarską. M. Renke z uznaniem mówił o inicjatywach rozbudowy i zadania toru kolarskiego, o sprawniej realizacji tego zadania. Należy uczynić wszystko, stwierdził przewodniczący GKKFIS, aby obiekt ten mógł służyć polskim kolarzom już w przygotowaniach do olimpiady w Los Angeles. Szczytni działacze natomiast wyrazili przekonanie by na torze stale telnio żył, by naszymi miastu przynawo częściowo poważe kolarskiej imprezy. W Wiskordzie z kolei M. Renke wypowiedział wiele cennych słów pod adresem jego działaczy i sportowców którzy przy wydatnej pomocy Związku Chemikali-Wiskord” społecznym wysiłkiem stworzyli Ośrodek Szkolenia Olimpijskiego z prawdziwego zdarzenia. Gościąc na Centralnej Przystani Żeglarskiej przewodniczący GKKFIS rozmawiał z działaczami AZS i Stali Wiskordzie zapoznając się z ich problemami. W czasie pobytu na obiektach sportowych przewodniczącemu GKKFIS towarzyszyli

przedstawiciele władz partyjnych i administracyjnych naszego województwa: sekretarz KW PZPR — Stefan Maksymów i wicewojewoda Szczepan Fit. (Je)

## „Nadaje Ci imię Janusz Kusociński...” Rozmowy na Wałach Chrobrego

JADWIGA WAJS-MARCINKIEWICZ: „Jestem niezwykłe wzruszona. Kiedy Irena Szwedzka wypowiedziała słowa: „nadaje ci imię Janusz Kusociński” przypomniałam sobie „Kusego”, wspaniałego człowieka, sportowca. Jego wspaniały bieg podczas Igrzysk Olimpijskich w Los Angeles w 1932 roku. Mimo odroczonego koła w bucie, strasznie go raniejąc, biegł do końca. Ta walka z sobą i przeciwnikami dała mu złoty medal na 10 000 m. Był to wspaniały bieg Janusza. Cieszę się bardzo, że właśnie jego imię bawiające po swobodzie medalu bohatera-sportowca, na którym powinni się wzorować wszyscy młodzi ludzie w naszym kraju”.

JÓZEF GRUZIEN: „Dzisiejszy dzień to wielkie wydarzenie dla polskiego sportu. Również w tym dniu przypomniałem sobie wielkiego sportowca i patriotę, jakim był bez wątpienia „Kusy”. Dobrze się stało, że w uroczystości nadania imienia wzięło udział tak wiele młodych ludzi, bardziej przyswoić sobie człowieka, który żył, walczył na bieżni i... z karabinem”.

MARIA KWASNIŃSKA-MALASZEWSKA: „Jestem bardzo szczęśliwa, także mocno wzruszona. Podczas tej pięknej ceremonii nadania imienia patrzyłam na młodych ludzi którzy dopiero wchodzi na drogę sportowej rywalizacji. Oni właśnie oni wzięli przykład z „Kusego”, który zawsze zwyciężył walczył do ostatnich metrów na bieżni, nie odnajdając się na kolejnych. Cieszę się bardzo, podkreślam to, że od dziś do portów światła będzie przylatował statek o imieniu „Janusz Kusociński”.

rozm.: (bt)

# 6 medali na MP Mocne uderzenie kolarzy Gryfa

MOCNYM UDERZENIEM w postać zwycięstwa, w prestiżowym wyścigu drużynowym na 4 km, zakończyli kolarze szczytnego Gryfa swe wielce udane starty na tegorocznych torowych mistrzostwach Polski w Kaliszu.

— Ten tytuł — mówi trener naszych mistrzów Waldemar Mosbauer — moi podopieczni: Andrzej Sikorski, Ryszard Dawidowicz, Ryszard Konekowiński i Grzegorz Cieślak, do byli po zajęciu, wyczerpującej i dramatycznej rywalizacji. W walce o awans do półfinału — już po I okrążeniu — Dawidowicz „złapał game”. Mimo jazdy w trójce szczytnych kolarze awansowali do półfinału. I tu kolejny pech, znów już na I okrążeniu tym razem w rowerze Cieślak pekiły sprzychy. Potonowie jednak moi podopieczni stanęli na wysokości zadania i zakwalifikowali się do dalszej walki. W finale, na szczęście, szczytna czwórka omiął już pech. Drużyna

ostro zaatakowała na samym początku, toteż kolarze warszawskiej ekipy: Stefan Janowski, Lechostaw Michalak, Marek Kulesza i Zbigniew Szczepkowski, musieli później odrabiać straty. Udało im się, co prawda wyraźnie zmniejszyć dystans dzielący ich od zespołu Gryfa, lecz nie potrafili przeciwstawić żadnej skutecznej riposty kolejniemu „mocnemu uderzeniu” naszej czwórki, która została mistrzem Polski w czasie 4:35,58. Jest to nowy rekord kraja. Leśniak zdobył szczytny czas 4:38,58. W ostatnim dniu mistrzostw odbył się także wyścig dystansowy wygranym przez Wojciecha Rudowicza z Wiskularza Kalisz. Przy braku pełnej obsady (medalowa czwórka była bardzo zmęczona) ze strony Gryfa, szczytnianie nie odegrali w nim większej roli”.

Ze swej strony przypominamy iż przed startu kolarzy Gryfa na tegorocznych MP jest 6 medali! 3 złote (R. Konekowiński w wyścigu na 1 km, A. Sikorski — 4 km) 3 dwukrotnie, drużyna — 4 km) 1 srebrny (R. Dawidowicz — 4 km)

oraz 2 brązowe (S. Grzegorek — 1 km i Z. Piątek — J. Kaluzny w tandemie).

W Kaliszu przeprowadzono także wyścig pań na dystansie 3 km. Zwyciężca Margareta Sandel (Gryf) przed znaną lyżwiarką Erwiną Ryś-Ferens i swoją klubową koleżanką Urszula Dragan.

UDANYMI startami na kaliskich MP kolarze szczytnego Gryfa potwierdzili swą wielką klasę. Wyraźnie zdystansowali oni swych rywali z innych klubów, zdobywając i jednocześnie palmę pierwszeństwa w kraju.

Aby oddać w pełni dorobek szczytnego kolarstwa na kaliskich MP trzeba w nim uwzględnić również sukces kolarzy Ognia S. Zaka i R. Koneckiego, którzy zdobyli srebrny medal w tandemach. (Je)



# O szkołach — nie całkiem wakacyjnie

## Remonty przebiegają sprawnie

W OKRESIE wakacyjnym uczniowie nie muszą przyswajać sobie trudnych prawideł matematyki, ortografii czy fizyki. Nie obawiają się klasówek i odpytywania, mają po prostu wolne. Nie znaczy to jednak, iż szkoły w tym czasie zupełnie zamierają, stoją puste i ciche.

W NIEKTÓRYCH placówkach oświatowych słychać nadal gwar dziecięcych głosów — to tam gdzie przebywają obecnie kolonie. W innych, zamiast rozmów i śmiechów najmłodszych słychać zgrzyty, stukot i pokrzykiwania — to tam, gdzie prowadzi się, korzystając z nieobecności uczniów, remonty. A praktycznie w każdej ze szkół trzeba dokonać choć drobnych napraw, retuszu, odświeżenia.

Jak przebiegają te prace i czy na pewno zostaną zakończone przed pierwszym dzwonkiem wznowającym na lekcje w roku szkolnym 1983/84?

Odpowiedzi na te pytania szukaliśmy w Miejskim Zespole Ekonomiczno-Administracyjnym Szkół. Dyrektor Marian Mazurkiewicz udzielający odpowiedzi był zdecydowanie optymistyczny.

Dowiedzieliśmy się, że w czasie tych wakacji przewidziano nieco większy zakres robót przy remontach szkół, niż podczas ubiegłorocznych. Tym niemniej postęp prac w ciągu 2 tygodni lipca pozwala sądzić, iż nie stanie na przeszkodzie, aby 1 września dzieci wkroczyły do odnowionych klas. Jedyną obawę budzi Los Szkoły Podstawowej nr 7. Zlecenie tam roboty murarskie (Spółdzielni „Budowa”) posuwają się w zółwim tempie, które nie rokuję nadziei na zakończenie robót nawet przed początkiem przyszłego roku szkolnego (w ciągu minionych 2 tygodni „przerób” wyniósł tu... 2,5 tys. zł na 2 zatrudnionych murarzy). Pozostałe szkoły są jednak w lepszej sytuacji i chyba w lepszych rełach. Jest jednak pewne ale...

tych drobnych napraw trzeba bowiem wykonać wiele i w zasadzie robić je stale.

Trwają także kompleksowe generalne remonty szkół połączone nie rzadko z modernizacją. Te roboty na ogół przeprowadzają się etapami. Takie prace trwają obecnie w szkołach podstawowych nr nr 16, 18, 48 i 64. Remonty kompleksowe prowadzone są zarówno podczas roku szkolnego, jak i teraz, gdy w szkołach nie ma uczniów. Ich przeprowadzenie nie jest wcale łatwe z jednej tylko przyczyny — trudno ulokować zlecenie u kogoś z wykończonych na szczeście oświacie niełatwo układa się współpraca z KPRM nr 1, w którym tożym się potrzebują szkolnictwa. Inaczej te kłopoty byłoby znacznie większe.

Podczas bezrobotnych wakacji uczniów trzeba się dobrze napiąć, aby załatwić wszystkie sprawy związane z przygotowaniem dla nich szkół. W tym roku, zdaniem dyrektora Mazurkiewicza, mimo pewnych kłopotów materialowych (i tak mniejszych niż w roku ubiegłym) oraz problemów z wykonaniem — przed pierwszym dzwonkiem wszystko ma być gotowe. Bardziej to miało być żądane, aby do rozpoczęcia zawiastował również dobrego zakończenia szkolnych remontów. (su)



Czyżby przerwa urlopową?

Foto: Z. Jodkowski

## Drzewa usychają

PISALIŚMY już o tym, że w alejach, przy drogach, w parkach usychają drzewa i to z różnych przyczyn. Ostatnie upały też robią swoje. Niedawno otrzymaliśmy sygnał, że posiadane na osiedlu Zawadzkiego młode drzewka marnieją, na oczach wszystkich opiekunów, a to głównie z powodu braku wody. A przecież, jak powiedział nam interwjujący Czytelnik, gospodarze domów polewać drzewka, obojętnie mogą przy okazji podać drzewka, i nie wiadomo czemu tak obopólnie nie służyć. Wszak tego, mogłoby to też robić od czasu do czasu sami lokatorzy mieszkający w pobliżu, przecież nie jest to znów jakaś wielka trudność, a drzewkom wyjdzie to na zdrowie. Czyżby zabrakło już ludzi wrażliwych na otaczającą ich przyrodę? (sb)

## Pechowa telefoniczna piątka

OD pięciu zaczynała się numeracja telefoniczna w Szczecinie. W centrali na Niebuszewie. Cyfra ta okazała się pechowa dla abonentów, bowiem przy próbach połączenia się z kłopotem często dzieją się dziwne rzeczy; po wykręceniu np. numeru, po drugiej stronie linii nie słychać sygnału, że ktoś nastąpił połączenie, po chwili rozmowa zostaje przerwana nawet kilka razy, a licznik bije. Często też po skończonej rozmowie telefon blokuje się na jakiś czas.

Jedną z interwjujących w centrali Czytelnik w tajemniczość nas, a my wiadomości przekazyujemy dalej. Otóż, podobno stare centrale Srodzica nie są dostosowane do współpracy z nowymi, czyli z elektroniką, komputerem i wszystkim tym, co się z wiec cywilizacją wyższego stopnia. Jak przekazała nam nasza informatorka, w centrali nadal chcieli by załatwić sprawę, ale jak nie mogą się dogadać z fachowcami którzy mogliby wszystko odpowiednio zgrać. Jednym słowem wiemy już, o co chodzi nie ma wśród fachowców porozumienia. Ale właśnie, o co w takim razie chodzi i dlaczego fachowcy nie chcą? To jest dopiero zagadka, może naczelny dyrektor WUT coś wie na ten temat?

Najbardziej zainteresowani są ci, którym komputer bezitossnie wybijają kwoty za to, że też się nie porozumiały mimo wykreślenia numeru — z kimś po drugiej stronie nie kabelfka. Ale w tym momencie przynajmniej technika nie zawodzi i licznik bije. Abonentów po kieszeni. (sb)

## Komunikat DOKP

POMORSKA DOKP informuje, że w związku z pracami torowymi na odcinku Szczecin-Turzyn, Szczecin Główny w dniach 18 i 19 lipca br. zniżenia się rozkład jazdy na odpowiadających pociągów pasażerskich: pociąg w relacji Stargard — Szczecin (odj. 9.05) — Szczecin-Niebuszewo (przyj. 10.10), kursować on będzie z omińnięciem stacji Szczecin-Port Centralny i Szczecin-Port, pociąg w relacji Szczecin-Turzyn (odj. 10.50) — Choszczno (przyj. 11.42) kursować będzie z omińnięciem stacji Szczecin-Gł. i Szczecin-Port Centralny pociąg w relacji Szczecin-Niebuszewo (odj. 11.43) — Krzyw. (przyj. 14.33) kursować będzie z omińnięciem stacji jw. oraz pociąg w relacji Stargard — Szczecin (odj. 12.15) — Szczecin-Niebuszewo (przyj. 13.22) na swej trasie ominie stacje jak poprzednio — pociąg.

## PROSZE O GŁOS

### Cmentarz czy deptak?

„ZAPYTUJE, czy cmentarz na ul. Ku Słońcu jest cmentarzem czy deptakiem psim, miejscem dla rowerzystów, terenem kradzieży, bałaganu i ekscesów? Cmentarz liczy 5 wejść. Zadane z nich nie jest strzeżone. Po omaluzku sięgają się rowerzyści, wprowadzone pieski siusiają na groby. Bandy złodziei okradają groby z kwiatów doniczkowych i ciętych, zniczy, świec (nie dopalonych), a nawet lawek. Podejrzani osobnicy — wbrew zakazom — sprzedają przed cmentarzem lewaty (czasami kradzione z grobów), znicze. Są to czasem osobnicy pijani i niechujni. Nie widzi się dozorców, po alejkach natomiast widać grupki różnych ludzi”.

wiele osób uważa cmentarz za do przybycia dla swych czworonożów i do bardzo częstych widoków należą tu scenki zupełnie nie stosowne w miejscu spoczynku zmarłych — kiedy właściciele psów puszczają swych pupilów luzem, a nawet rzucają im patyki do aportowania.

Nierzadko także można spotkać mały czwórnożek przyprawiający tu gwałtownie zabawy małe dzieci i podciuchy, te radośnie harują wśród grobów, — a bywa — zrywają kwiaty na mogiłach kwiaty, kłozna zresztą zobaczyć nie tylko małe dzieci uważające groby za kwietnie ogródki lub kłomby, lecz ludzi dorosłych, którzy zachowują się podobnie.

Na cmentarzu powinien panować nastrój powagi, spokoju i zadumy. Ot, choćby z szacunku dla tych, którzy tu spoczywają oraz dla uczuć odwołujących się do nich i przywołujących. Niebezpieczne jest zdyktowane wzmocnienie pieczy nad cmentarzem. To zadanie Przedsiębiorstwa Zieleni Miejskiej — gospodarz obiektu — musi podjąć od zaraz. Przydałoby się także, aby przychodzący tu na mogiły swych bliskich również nie pozostawali tylko milcząc oburzeni. Zwrocenie uwagi — choćby mamom z dziećmi czy spacerowiczom z psami — powinno w wielu przypadkach całkiem wystarczyć. (su)

## „Pasowanie na kolonistę”

20 BM. o godz. 10 w kinie „Colosseum” odbędzie się interesująca impreza filmowa dla dzieci przebywających na wypoczynku w Szczecinie oraz dla tych, które pozostały w mieście. Otóż atrakcyjny program przewiduje ceremonie „pasowania na kolonistę” przez Króla Wszemchrz Neptuna, połączone z rozmaitymi pomysłowymi zabawkami. Członkowie „pasowania” dokonają kolonistki Pomorskiego Okręgu Wojskowego, przebywający w Szkole Podstawowej nr 54.

Dla dzieci przygotowano też projekcję ciekawego filmu prod. CSRS pt. „I znów kacze przez kaluzę” (reż. Karol Kachynia), wielokrotnie nagrodzonego (m.in. „Srebrna Muszka” na XIX MFF w San Sebastian, „Złoty Trzewiczek” na XI Przeglądzie Filmów dla Dzieci i Młodzieży w Gottwaldowie, „Wielkie Złote Słońce” na IX Festiwalu Młodych w Prutowie). Dramatyczny film oparty na historii chłopca, który po ciężkiej chorobie i ryzykownej operacji pokonując wiele trudności osiąga marzenie swojego życia — jeździ konno, przykłada uwagę młodej dziewczynie i budzi postawę refleksyjną.

Już od dziś zamówienia zbiorowe na imprezę przyjmuje kasa kina „Colosseum”, tel. 458-18. Wstępu od jednej osoby 15 zł. (Up.)

## Młodzieżowa Spółdzielnia Pracy proponuje

POZADRÓSCIELO 36 młodych ludzi, zrzeszonych w Związku Socjalistycznej Młodzieży Polskiej, żółtom Studenckiej Spółdzielni Pracy „Branicki”, skrzyknęli się więc 2 grudnia ub. roku odbyło się założycielskie zebranie Młodzieżowej Spółdzielni Pracy „Impuls”. Upartymy jeszcze 3 miesiące przeznaczone na załatwienie niezbędnych spraw oraz rejestrację spółdzielni i od 1 marca br. „Impuls” rozpoczął prowadzenie normalnej działalności spółdzielczej. Obecnie MSP liczy już 252 członków i kandydatów na członków.

gospodarzą Młodzieżowa Spółdzielnia Pracy uruchomiła kwota 600 tys. zł. z tytułu dotacji z budżetu funduszu rozwoju Wojewódzkiego Związku Spółdzielni Pracy w Szczecinie. Już dziś można śmiało powiedzieć, że jest to spółdzielnia wielobranżowa, której celem jest świadczenie usług materialnych i niematerialnych dla przedsiębiorstw i ludności oraz podjęcie działalności wytwórczej (m. in. usługi krajoznawcze, produkcja materiałów budowlanych) w kooperacji z jednostkami gospodarki uspołecznionej. Wachlarz ofert, jak na tak młodo-

kierunkiem studiów, studenci Wyższej Szkoły Morskiej (m. in. trzydziestu z trzydziestu i stu sześćdziesięciu na statkach PZM oraz prace kłinerskie). Nietrudno zauważyć, iż w tym zestawie ofert brak jest usług świadczonych dla ludności. Jak nas jednak zapewniano gdy tylko spółdzielnia „stanie na nogi”, to i za te nieopłacalne, ale społecznie niezbędne stery usług się weźmie.

NA uwagę zasługuje fakt, że wszystkie zadania statutowe spółdzielni realizuje przy ni-

Członkiem tej spółdzielni może zostać każda osoba, która ukończyła 16 lat. Mogą więc to być uczniowie i absolwenci szkół ponadpodstawowych, junacy OHP, studenci, pracownicy jednostek gospodarki uspołecznionej oraz emeryci i renciści (zgodnie z obowiązującymi przepisami dotyczącymi tej grupy społecznej). Trzeba zaznaczyć, iż młodzież do 18 roku życia musi przedstawiać na piśmie zgodę rodziców na podjęcie pracy

— jest bardzo szeroka. Obejmuje bowiem zarówno wzbudzanie plantacji, mycie okien, prace porządkowe, konserwację urządzeń, malowanie, renowację (np. ławek, statków, obiektów budowlanych), ogrodzeń i słupów elektryfikacyjnych), prace na wysokościach (np. malowanie kolumny uszczelniania budynków wielkopiętowych, czyszczenie ławek statków jachtu i usług specjalistyczne, m. in. badania i ekspertyzy konstrukcyjne budowlanych i statkowych, odczyszczenie i eksterminacja biowłókniny, pompy składowania żywności i odczyszczenie łodzi, pasywnizacja maszyn i urządzeń. W ramach MSP będą mogły także podjąć prace związane z

minimalnej obsadzie pracowników etatowych (6 i pół etatu), a zadania planowe za pierwsze półrocze br. zostały przekroczone o 1 mln zł przy rentowności 22 proc. Trzeba podkreślić, iż w głównej mierze jest to zasługa doświadczonych kadry pracowników etatowych spółdzielni

PODSTAWOWA forma zatrudnienia w „Impulsie” jest umowa o dzieło lub umowa-zlecenie. Oznacza to, że otrzymuje się zlecenie na wykonanie konkretnych prac za określoną sumę pieniędzy, a czas pracy zależy od wykonawcy. Nie

bez znaczenia jest fakt, że spółdzielnia naprawdę dale zarobiki. Dierżawy zabudów (w zależności od zlecenia) waha się bowiem między 400 a 1,5 tys. zł. W związku z tym oferty MSP na pewno nie są do pozostawienia przez ludzi młodych, pragnących wakacje spędzić za zobaczenie przez siebie pieniądze.

Wymienimy kilka konkretnych pozycji pracy. Na od 15 do 10 osób może zarobić po 5 tys. zł. przy ok. 10 dniach przy sprzątaniu nowych budynków szkolnych. WSM, 5 osób potrzebnych jest na ok. miesiąc do prac malarskich w hotelu Szczecińskiej Słocznicy Remontowej „Gryfia” (ok. 10 tys. zł), czekają także i ogłoszenia do rozwieszenia na terenie Szczecina i Stargardu (100 plakatów o 900 zł), można podjąć się bardzo dobrze płatnej ale i ciężkiej pracy malowania ławek statków. Ofert jest oczywiście więcej i z dnia na dzień przybywają.

ZAINTERESOWANYCH informujemy, że siedziba Młodzieżowej Spółdzielni Pracy „Impuls” mieści się przy al. Wój. Polskiego 69 (tel. 84-100 lub 370-26 do 28).

Na koniec chcielibyśmy zachęcić do skorzystania z oferty tej spółdzielni zarówno młodych ludzi odczuwających niedobory budżetowe, jak i przedsiębiorstwa mające dla młodzieży propozycje wykonania doraźnych prac. (gasz)

## Tu można zarobić!